W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

1.95 ... 1.50 . odb. w Adm.

10 gr.

Rok VII. Kraków, Poniedziałek 18 stycznia 1937 r. Nr. 18

Zakaz werbunku ochotników

uchwaliła jednomyślnie francuska Izba Deputowanych

PARYŻ. Jednomyślne przyjęcie przez Izbę Deputowanych projektu ustawy o zakazie wyjazdu ochotników do Hiszpanii komentowano w kuluarach jako poważny sukces rządu, a przede wszystkim premiera Bluma i min. Delbosa.

W kołach parlamentarnych wyrażano też opinię, że tego rodzaju jednomyślna manifestacja izby francuskiej, która dała dowód wyjątkowej solidarności, winna wzbudzić poważne echa za granicą, jako jeszcze jeden dowód, iż w dziedzinie polityki zagranicznej wszyscy deputowani bez różnicy poglądów popierają rząd w jego wysiłkach zabezpieczenia interesów francuskich.

Na marginesie wczorajszego posiedzenia Izby Deputowanych, które odbyło się w wyjątkowo poważnym i rzeczowym nastroju, organ narodowo-socjalistyczny „Populaire", stwierdzając wyjątkowo spokojną atmosferę pierwszego poświątecznego zebrania Izby, fakt ten przypisuje okoliczności, że deputowani, którzy świeżo powrócili ze swych okręgów wyborczych, gdzie poznali się z opinią społeczeństwa, chcieli dać dowód aprobaty umiarkowanej i rozsądnej polityki rządu.

„Populaire" podkreśla również, iż jeden z b. ministrów oświadczyć miał w kuluarach parlamentu, że jednomyślna manifestacja Izby Deputowanych wróży rządowi Bluma długi jeszcze żywot.

DUBLIN. Gen. O'Duffy, po powrocie z Hiszpanii oświadczył, że brygada irlandzka, znajdująca się po stronie powstańczej, po ukończeniu przeszkolenia w miejscowości hiszpańskiej Caceres, zostanie wysłana w dniu 26 stycznia na front.

W związku z zakazem zaciągu ochotniczego gen. O'Duffy oświadczył, że z początkiem wojny Niemcy i Włochy zaproponowały wprowadzenie zakazu wysyłki ochotników do Hiszpanii, jednak inicjatywa ta nie została podtrzymana przez żadne państwo, a w międzyczasie tysiące komunistów z Z. S. R. R., Meksyku, Francji i innych krajów przybywało na pole walki.

Po stronie powstańczej — twierdzi gen. O'Duffy — nie ma żadnych oddziałów piechoty cudzoziemskiej z wyjątkiem oddziałów irlandzkich. Usiłowania Francji i Anglii powstrzymania dopływu ochotników są manewrem, skierowanym przeciw patriotom hiszpańskim, gdyż Hiszpania zalana jest czerwonymi ochotnikami.

Żadne dążenia angielskie w kierunku niedopuszczenia nowych sił nie będą mogły być ściśle wykonane, gdyż granica francusko-katalońska kontrolowana jest przez urzędników komunistów.

Z hiszpańskiego frontu walki

WALENCJA. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: O godz. 7 rano rozpoczął się silny atak na Malagę, będący przygotowaniem do desantu.

Natychmiast zjawiły się eskadry samolotów dwumotorowych lotnictwa rządowego i zaatakowały krążowniki powstańcze „Canarias", „Cervera", kanonierkę Canovas de Castillo" i kilka innych mniejszych jednostek floty.

Jeden z samolotów zdołał zrzucić na krążownik „Cervera" 2 bomby po 100 kg. Krążownik wycofał się z boju i podążył do Ceuty. Wówczas pozostałe okręty powstańcze umknęły z największą możliwą szybkością. Desant nie mógł dojść do skutku.

Na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej Madrytu wojska republikańskie założyły miny i wysadziły w powietrze budynki, przerobione przez powstańców na blokhauz. Korzystając z powstałego zamętu, wojska rządowe zdobyły jeden z gmachów kliniki szpitala uniwersyteckiego.

Na froncie arag... im oddziały katalońskie zajęły to miejscowości i różne punkty strategiczne na południe od rzeki Ebro.

Nagłe odwołanie dyplomaty

Wielkie wrażenie w Wiedniu wywołało nagłe odwołanie attache prasowego włoskiego poselstwa, dr. Eugeniusza Morreale. Był to jeden z najbardziej wpływowych dyplomatów włoskich w Wiedniu, pozostający od kilku lat w bliskich stosunkach z kołami politycznymi i rządowymi w Austrii.

Nagłe odwołanie Morrealego nastąpiło na żądanie ambasadora Niemiec w Rzymie von Hassela, który twierdził, że Morreale przez swoją działalność w Wiedniu psuje stosunki między Włochami a Niemcami.

Z Walencji do Barcelony

przeniesiona będzie stolica?

LONDYN, — „Evening Standard" zamieszcza depeszę z Barcelony, jakoby Largo Caballero zamierzał przenieść siedzibę rządu z Walencji do Barcelony, gdyż sytuacja w Walencji po wylądowaniu wojsk powstańczych w pobliżu Malagi staje się coraz bardziej niepewna.

Sekretarze ZZZ aresztowani

Na zarządzenie władz prokuratorskich zostali zatrzymani przez wydział śledczy Policji Państwowej w Chrzanowie sekretarze Z. Z. Z. Barański Franciszek z Chrzanowa i Głuchowski Władysław z Krakowa za wygłoszenie w dn. 10 b. m. w Chrzanowie przemówień o treści antypaństwowej. (PAT).

Miasto, wystawione na licytację

CZERNIOWCE. — Oryginalny rekord zdobyło w Rumunii miasto Turtukai, w którym równocześnie wystawiono na licytację 500 domów, co stanowi większą część nieruchomości miejskich. Licytacja ta została spowodowana nadmiernymi obciążeniami ze strony władz miejskich.

Mieszkańcy zwrócili się o pomoc do władz centralnych w Bukareszcie.

Proces o zajścia antysemickie

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę 16 członków i sympatyków Str. Narodowego z J. Kasprzyckim na czele, oskarżonych o udział w dn. 3 lutego ub. r. w zajściach antysemickich w Przystani pod Częstochową.

Sąd 11 oskarżonych skazał na karę 8 miesięcy więzienia. Dwom kobietom karę zawieszono. Dwóch nieletnich skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym, również z zawieszeniem, 1 skazano na 6 mies. więzienia z zawieszeniem, dwóch sąd uniewinnił.

Włosko-niemieckie narady

podczas pobytu gen. Goeringa w Rzymie

RZYM. O rozmowach Mussoliniego z premierem Goeringiem nie ogłoszono dotychczas żadnego komunikatu, toteż treść ich otoczona jest ścisłą tajemnicą.

Wiadomo jedynie, że konferencja popołudniowa trwała przeszło 2 godziny i miała za przedmiot przede wszystkim sprawy hiszpańskie.

Według krążących pogłosek, po uzgodnieniu szeregu punktów premier Goering przesłał Hitlerowi za pośrednictwem ambasady niemieckiej obszerny raport, na który odpowiedź może nadejść w ciągu najbliższych dni.

W zagranicznych kołach prasowych panuje przeświadczenie, że tematem obrad premiera Goeringa z Mussolinim była nie tylko sprawa tekstów odpowiedzi, jaką Włochy i Niemcy prześlą na ostatnią notę brytyjską, ale również szereg doniosłych zagadnień wojskowych, w których premier Goering jako szef lotnictwa i wybitny wojskowy posiada rozległe kompetencje.

Jeśli chodzi o samą treść odpowiedzi, to przeważa tu przekonanie, że Włochy i Niemcy odpowiedzą w zasadzie przychylnie na propozycje angielskie, przewidując, aby jeszcze przed wprowadzeniem systemu skutecznej kontroli międzynarodowej wydane zostało rozporządzenie przeciw wyjazdowi ochotników do Hiszpanii.

Zgoda Włoch i Niemiec będzie jednak uzależniona od wydania takich samych zakazów przez Francję i Rosję Sowiecką.

Równocześnie jednak Włochy i Niemcy przewidują, że zanim wszystkie umowy, zakazujące wszelkiej formy interwencji pośredniej, wejdą w życie, gen. Franco powinien odnieść na terenie Hiszpanii szereg poważnych sukcesów wojskowych, które zapewnią mu bezsprzeczną przewagę na półwyspie Iberyjskim.

Do sukcesów tych przywiązują w Rzymie i Berlinie szczególną wagę, ponieważ Włochy i Niemcy dokonały aktu uznania rządu gen. Franco i nie mogłyby obecnie pozostawić go własnemu losowi, zwłaszcza, że obóz Caballero wydatnie wspomagany jest przez czynniki obce, sympatyzujące z rządem w Walencji.

Niemcy i Włochy liczą się tedy zasadniczo z możliwością wejścia w życie nowych umów międzynarodowych o nieinterwencji całkowitej, ale sądzą, że tymczasem szala wypadków przechyli się zdecydowanie na korzyść generała Franco.

Prowokacje litewskie na pograniczu

Gdy 13 b. m. dowódca strażnicy Kiwaniszki (pow. święciański) ze strzelcami chciał zakopać na nowo przewrócony słup graniczny, padło ze strony litewskiej do żołnierzy 15 strzałów. Zabitych, ani rannych nie było.

Zauważono po stronie litewskiej 9 policjantów z komendantem rejonu sierżantem oraz 2 osoby cywilne (PAT).

Hece antypolskie na Litwie

Z Kowna donoszą, że akcja antypolska w ostatnich dniach doszła do szczególnego napięcia. Zmobilizowano wszystkie organizacje do wspólnej walki z Polakami.

Związek Odzyskania Wilna opracował projekt statutu instytutu wileńskiego, którego głównym zadaniem będzie zbieranie i dostarczanie dla odnośnych organizacyj potrzebnego materiału propagandowego do walki o Wilno.

Partia tautininków, związek wyzwolenia Wilna, szaulisi i inni zmuszają swych członków do akcji przeciwpolskiej, często przy pomocy gwałtu.

Bardzo często dochodzi do awantur, zwłaszcza w oddziałach prowincjonalnych. Prasa litewska z oficjalnym „Lietuvos Aidas" na czele ogłasza codziennie po 2 artykuły antypolskie.

Katastrofa kolejowa pod Mysłowicami

6 osób zabitych — 42 rannych

Dn. 15 b. m. o godz. 5.15 na stacji Mysłowice w dyrekcji katowickiej pociąg osobowy nr. 1114, idący z Oświęcimia do Katowic, najechał na torze nr. 7 na pociąg towarowy, wskutek czego wykoleiły się i zostały rozbite wagon bagażowy i wagon klasy 3-ej pociągu nr. 1114, a spośród stojących na tym torze wagonów towarowych wykoleiły się 2 ostatnie wagony.

Zabitych zostało 6 osób, ciężko rannych jest 17 osób, lżej — 25.

Ranni po okazaniu im natychmiastowej pomocy przez lekarzy kolejowych i szpitalnych, zostali odstawieni do szpitala w Mysłowicach, część zaś lżej rannych udała się w dalszą podróż.

Co do przyczyn katastrofy, tymczasowo można ustalić co następuje: Pociąg nr. 1114 normalnie przyjmowany był na torze nr. 7. W dniu katastrofy tor nr. 7 był zajęty, o czym dyżurny ruchu Urbanek był powiadomiony.

Urbanek ze swej strony powiadomił stację Brzezinkę w celu uprzedzenia drużyny pociągowej, że pociąg nr. 1114 będzie przyjęty nie na tor 7, lecz na tor 6, ale nie przygotował przebiegu na tor 6, lecz — jak zwykle — na tor 7. Wobec tego pociąg nr. 1114 wjechał na tor zajęty przez wagony towarowe.

Władze dyrekcyjne prowadzą dochodzenie na miejscu. Ponadto Ministerstwo Komunikacji wysłało specjalną komisję w celu szczegółowego zbadania przyczyny wypadku.

W katastrofie kolejowej na stacji Mysłowice utraciło życie 6 osób: Jagoda Jan, Noworyta Władysław, Wasilek Teodor, Dębek Karol, Chromy Ryszard, Badower Jan.

Odnieśli rany: Klima Bartłomiej, Dziecko Teodor, Tylok Franciszek, Żórawik Józef, Piechota Roman, Blomber Mendel, Mis Mateusz, Brom Jan, Radwański Jan, Klaja Ludwik, Radwański Franciszek, Wiśniewski Józef, Pączek Leopold, Walus, Siupka Piotr, Tyman Wilhelm, Janusiewicz W., Seweryn Alojzy, Cieplak Józef, Demba August, Chramiec Stefan, Rogosz Leopold, Kosiak Paweł, Skiłka Józef, Pydler Teodor, Kozioł Konrad, Walus Jan, Brom Jan, Wioska Stefan, Hołda Jan, Hildegarda, Magiera Stanisław, Gros Stefan, Jochimczyk Jan, Wasikop, Wybraniec Helena, Synowjec Józef, Danobis Piotr, Kaluża Paweł, Wybraniec Roman, Jaroniecki August.

Nazwisko bagażowego Tymana w pierwszej chwili po katastrofie zostało przez pomyłkę umieszczone na liście zabitych. Tyman Wilhelm znajduje się wśród osób, które odniosły rany.

Grzechy młodości króla armat

Śmierć „króla armat" Basyla Zacharowa wysunęła w Grecji na czoło cały szereg osób, które znały w młodości Zacharowa, gdy jeszcze nazywał się Zachariewem. Większość tego, co one opowiadają rzuca wiele światła na jego życie.

Dotychczas opinia publiczna nie wiedziała wcale, że późniejszy sprzedawca broni i dostawca sprzętu wojennego całego świata, był przedstawicielem angielskich cukierków na wyspie Cypr. Były to rzeczywiste cukierki, a nie tylko deklarowane, a Zacharow musiał zająć się gorliwie ich sprzedażą, aby móc zarobić na życie.

Najbardziej interesuje opinię sprawa kradzieży, którą popełnił Zacharow i która wypłynęła na jego dalszy bieg życia. Zacharow pracował w Konstantynopolu u bankiera Xenofona Hephaestidesa i skradł mu 5000 lirów tureckich.

O tym jak doszło do tej kradzieży, opowiada jeden z przyjaciół z lat młodzieńczych Zacharow. Pewnego dnia szef Zacharowa, który bardzo ufał swemu pracownikowi, polecił mu sprowadzić z zagranicy pewną żelazną kasę. Zacharow udał się za granicę, nabył kasę wraz z dwoma specjalny mi kluczami, przy czym nie zdradził szefowi, że polecił zrobić trzeci klucz, który zatrzymał dla siebie. Gdy jego szef w sprawach handlowych wyjechał za granicę, Zacharow wykradł 5000 lirów, uciekł do Budapesztu, przedstawił się tam jako syn byłego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Gorczakowa. Zakochał się w córce pewnego węgierskiego magnata, ożenił się z nią i pojechał do Londynu, gdzie znów podawał się za księcia.

Przypadek zrządził, że do Londynu przybył również Xenofon Hephaestydes, poznał w księciu swego nieuczciwego współpracownika, polecił go aresztować. Młoda pani Zacharow popełniła wówczas z rozpaczy samobójstwo, a Zacharow uniknął surowej kary tylko dlatego, że wykazał, iż te 5000 lirów były jego własności i włożył je w przedsiębiorstwo jako swój udział.

Jak rzeczywiście przedstawiała się sprawa z tymi 5000 lirów, pozostanie na zawsze tajemnicą.

Specjalne oddziały szturmowe

na pograniczach Rzeszy

Niemieckie ministerstwo propagandy rozesłało do redaktorów i wydawców gazet na pograniczu wschodnim i południowym Niemiec sensacyjny okólnik, dotyczący formowania oddziałów straży granicznej.

— Przypominamy — brzmi okólnik — że wiadomości o straży granicznej nie powinny ukazywać się w druku. W szczególności unikać należy wszelkich aluzyj, z którychby wynikało, że ta organizacja specjalna może być upodobniona do armii regularnej.

W związku z tym okólnikiem informują, że specjalne formacje straży granicznej, utworzone w końcu ubiegłego roku, działają już w Bawarii i Saksonii na pograniczu Czechosłowacji, oraz na Śląsku na pograniczu Polski. Formacje straży granicznej mają być utworzone również na pograniczu Szwajcarii i Francji.

Nie ulega wątpliwości, że formacje straży granicznej nie mają charakteru jakiegoś korpusu ochrony pogranicza, lecz są po prostu oddziałami szturmowymi, przeznaczonymi do zadań specjalnych na pograniczu. Do oddziałów tych dobierani są kandydaci w wieku 18 — 45 lat, „wypróbowani" pod względem narodowym.

Formacje straży granicznej będą używane wówczas, kiedy armia regularna zachowywać musi neutralność.

Pocztowcy są źle płatni

Budżet poczty w komisji sejmowej

Po kilku dniach wytężonej pracy sejmowa komisja wczoraj odpoczęła. Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie daje bowiem możliwośc. do wielkich wystąpień politycznych. Dyskusja była krótka nie przynosząc również żadnych specjalnych wystąpień.

Do przerwy obiadowej wszystko zostało załatwione. I w ten sposób członkowie komisji budżetowej mieli wczoraj wolny wieczór. Jest to wstęp do dzisiejszego wolnego dnia.

Sprawozdawca budżetu pos. Pacholczyk przedstawił w referacie swoim gospodarkę Ministerstwa Poczt i Telegrafów, wskazując na stałą tendencję rozwojową. Wzrosły więc znacznie przesyłki pocztowe, towarowe, rozmowy telefoniczne, obrót telegraficzny. Najsilniej wzrosła komunikacja telefoniczna zarówno na sieci pozostającej pod bezpośrednią gospodarką Państwa, jak i Pasty.

Ministerstwo Poczt w roku ostatnim rozbudowało znacznie swoją sieć, tworząc szereg nowych urzędów pocztowych oraz agencyj. Usprawniono rozdział listów. Duży postęp osiągnięto w tej mierze na wsi, dzięki wprowadzeniu instytucji listonoszy wiejskich i współpracy z sołtysami.

Stały wzrost wykazuje również Radio Polskie, które należy w 95% do Państwa Mówca wskazuje na wzrost dochodów wszystkich przedsiębiorstw w ostatnim roku sprawozdawczym.

W dyskusji pos. Sowiński prosił Ministra o wejrzenie w sprawie podsłuchu telefonicznego, szczególnie podczas rozmów międzymiastowych. Utrudnia to komunikowanie się. Pos. Hołyński wskazuje na konieczność budowy radiostacji dla Polesia, co jego zdaniem, jest pilniejsze aniżeli budowa drugiej stacji dla Warszawy.

Większość posłów zwracała się do Ministra z prośbą o obniżenie opłat radiowych, szczególnie dla wsi. Posłowie wskazywali dalej na konieczność wzmocnienia niektórych stacyj radiowych, zwłaszcza kresowych, a to celem przeciwdziałania propagandzie stacyj sowieckich.

Podnoszono również sprawę niskich uposażeń pracowników pocztowych i wskazywano na niedostateczną opiekę lekarską.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos min. Kaliński, który udzielił odpowiedzi na poruszone sprawy. Minister stanowczo twierdzi, że nie ma żadnego podsłuchu telefonicznego, po czym wyjaśnia różne zarządzenia zmierzające do jak najdalszego udogodnienia urządzeń pocztowych.

Odnośnie do radia wyjaśnień udzielali, dyrektor naczelny Starzyński oraz dyr. programowy Górecki.

Posiedzenie Senatu.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Przed porządkiem dziennym zabrał głos marszałek Prystor, który w krótkim przemówieniu uczcił pamięć zmarłego senatora, gen. Popowicza. Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc. Marszałek Prystor stwierdził wygaśnięcie mandatu ś. p. sen. gen. Popowicza.

Porządek dzienny obejmował 21 punktów, które niemal bez dyskusji zostały załatwione. Większość spraw załatwionych wczoraj przez Senat to ustawy o ratyfikacji międzynarodowych układów.

plenarne posiedzenie Sejmu

Marszałek Car wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na środę 20 stycznia, o 4 popołudniu. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony. Przypuszczalnie jednak obejmować będzie on szereg pierwszych czytań oraz kilka sprawozdań komisyjnych.

Międzynarodowa banda przemytników

Prasa czeska wiele miejsca poświęca międzynarodowej bandzie przemytników, którą ostatnio zdemaskowano w Presburgu.

Kierownikiem bandy przemytników był niejaki U., którego biura finansowe mieściły się w Wiedniu. W bliskim kontakcie z U. był niejaki K., który pracował na terenie Szwajcarii i który ostatnio odsiadywał kary w więzieniu w Zurichu i Bazylei za drobne przewinienia. K. miał założyć filie bandy na terenie Rumunii, w Paryżu, Londynie, nawet i w Stanach Zjednoczonych.

Banda miała tak wielkie wpływy, że potrafiła regulować na większych giełdach europejskich kursy niektórych papierów wartościowych zgodnie ze swą wolą.

K. stał również w ścisłym kontakcie z dyrektorem Stewardem, praskim kierownikiem bandy. Steward cieszył się w gospodarczych kołach czeskich opinią człowieka, który potrafi przeprowadzić zakazane operacje dewizowe na każdą dowolną sumę, wypłacaną w szylingach austriackich. Gdy na karcie mieściło się słowo „pozdrowienia", klient otrzymywał 100 szylingów, „serdeczne pozdrowienia" — otrzymywał 500 szylingów, a gdy „najserdeczniejsze pozdrowienia" — 1000 szylingów.

Władzom udało się rozszyfrować listy jeszcze innej treści, jak na przykład: „Drogi przyjacielu, potwierdzając odbiór twego listu, komunikuję, że nie mogę ci przesłać tyrsiąca szlifowanych szklanek z Koblencji, o które prosiłeś". Był to szyfrowany list, który dotyczył przesyłki franków francuskich. Listy, w których była mowa o transportach flaszek, dotyczyły przemytu guldenów holenderskich.

Banda zajmowała się nie tylko przemytem walut i papierów wartościowych, ale również i narkotyków. Za pomocą szyfrowanych depesz komunikowano centrali o zawartości nadchodzących transportów. Gdy przybywała depesza, „Ciotka jest zdrowa" dotyczyło to przesyłki walut, gdy zaś „ciotka jest chora", — przesyłki narkotyków.

Dyrektor Steward miał w swym aucie, w którym była ukryta stalowa kasetka i które posiadało specjalne urządzenia, pozwalające automatycznie zmieniać jego numer rejestracyjny, kilkakrotnie udawać się z Czechosłowacji do Austrii. Podejmowanie licznych podróży ułatwiały członkom bandy doskonale sfałszowane paszporty.

Działacz społeczny byłym bandytą

Przed 16 laty rozesłane zostały listy gończe za niejakim Staszczykiem, dezerterem, który organizował napady bandyckie i rabunkowe na Podlasiu. Dopiero obecnie przestępca ten został zdemaskowany.

Okazało się, iż przez 16 lat ukrywał się on pod nazwiskiem Henryka Sztahenberga i przebywał w Brześciu jako organizator i prezes Legii Inwalidów. Poza tym przyjmował udział w szeregu innych organizacyj jako czynny członek.

Przestępcę aresztowano.

Napoleon Sądek

Spotkanie z księciem

Pobyt holenderskiej następczyni tronu i jej męża, księcia Lippe, w Krynicy jest największą sensacją dnia.

Gazety codziennie przynoszą nowe informacje o wywczasach książęcej pary. Reporterzy na wyścigi zbierają szczegóły i szczególiki. Przeprowadzają wywiady z ludźmi, którzy się zetknęli bezpośrednio z dostojnymi gośćmi: z fryzjerem krynickim, który czesał księżniczkę Julianę, z woźnicą który odwiózł księcia do hotelu, z boyem hotelowym, który stał na schodkach w momencie, kiedy para książęca wchodziła do swego apartamentu i t. d., i t. d.

Pozazdrościłem sukcesów reporterom, którym udało się zebrać tak ciekawe informacje i postanowiłem również odnaleźć jakąś osobę, która zetknęła się bezpośrednio z książęcą parą w Krynicy.

Pieniędzy na wyjazd do Krynicy nie miałem. Trzeba było ograniczyć poszukiwania do Warszawy.

Los mi sprzyjał. Doniesiono mi, że niejaki pan Tobiasz Kaltfus, przedstawiciel fabryki pasty do obuwia, bawił w celach handlowych w Krynicy i podobno miał się zetknąć osobiście z księciem Bernardem Lippe.

Udałem się natychmiast do prywatnego mieszkania pana Kaltfusa, żeby uzyskać wywiad.

W schludnie urządzonym mieszkanku zastałem gospodarza, który początkowo przyjął mnie nieufnie, sądząc, że jestem przedstawicielem urzędu podatkowego. Gdy jednak wyjaśniłem właściwy cel wizyty, twarz mu się rozchmurzyła.

— Aaa... pan z redakcji? Proszę bardzo, niech pan siada. Owszem, owszem, miałem przygodę w Krynicy! Jeszcze jaką przygodę!

I pan Kaltfus zaczął mi opowiadać swoje krynickie przeżycia:

— Kiedy przyjechałem do Krynicy i dowiedziałem się, kto tam bawi, byłem bardzo ciekaw, jak wygląda prawdziwy książę. Jeszcze nigdy coś podobnego nie widziałem,

Kupcy mi powiedzieli, że książę Bernard jest wysoki, szczupły i nosi amerykańskie okulary. Jak go zobaczyć? Bardzo łatwo. Codziennie parę razy wychodzi na miasto i nawet sam wchodzi do sklepów, kupuje sobie książki i t. d....

Sam kupuje? To może kupi ode mnie parę pudełek pasty do obuwia?... Nie chodziło o zarobek, ja dałbym nawet darmo. Ale pan ma pojęcie, co to by była za reklama dla firmy? Sensacja!

Już o czwartej rano poszedłem pod hotel, w którym mieszka książęca para i postanowiłem tak długo czekać, aż książę wyjdzie. Nogi mi zmarzły na lód. Jeszcze dziś mam katar od tego czekania.

Ale jeżeli mi się uda pogadać z księciem, to wszystko warte. Już się zgadzam na grypę.

Parę minut przed dziesiątą mnie się nagle zrobiło ciepło! Kto wychodzi z hotelu?! Książę, sam książę! Wysoki, szczupły w amerykańskich okularach!

Wszystko się pode mną zatrzęsło! Już go mam! Trzeba tylko podejść!

Ale jak podejść? Nie wiedziałem jaka jest etykieta. Czy trzeba się nisko ukłonić, czy uklęknąć, czy wyciągnąć rękę? Nigdy nie miałem do czynienia z królami. Raz tylko zdarzyło mi się rozmawiać z królem, ale to był Izydor Król, kupiec ze skórzanej branży, który dopuszczał weksle do protestu i nie chciał płacić.

Na wszelki wypadek postanowiłem się ukłonić jak najniżej. Podszedłem do jego książęcej mości i ukłoniłem się tak nisko, że mnie jeszcze teraz krzyż boli. Potem powiedziałem po niemiecku.

— Wasza Wysokości! Ja się nie znam i bardzo przepraszam, jeżeli się może ukłonłem za mało nisko..

To on obejrzał mnie z poza okularów i uśmiechnął się łagodnie.

— Wystarczy.

To mi dodało odwagi. I kiedy książę spytał się, czego chcę, powiedziałem od razu

Wasza książęca mość! Jestem przedstawicielem fabryki pasty do obuwia „Księżyc". W imieniu firmy chciałbym ofiarować waszej wysokości parę pudełek pasty naszego wyrobu.

Wyciągnąłem rękę z pudełka mi. Serce mi biło, jak młotem. Weźmie, czy nie weźmie?

I wyobraź pan sobie, że wziął! O mało nie zacząłem tańczyć z radości! To się rozniesie po całym świecie. Gazety zaczną pisać, że książę mał żonek używa tylko pastę do obuwia „Księżyc". I jeżeli ja za to nie zostanę prokurentem firmy, to ja nie jestem ja!

Książę wzbiął z godnością pastę, schował do kieszeni i powiedział:

— Nie mogę panu teraz zapłacić, bo zostawiłem woreczek w domu.

— Ależ wasza książęca mość — ukłoniłem się jeszcze raz. — Kto mówi o zapłacie? W naszej firmie królowie nigdy nie płacą! (Mnie się przypomniał Izydor Król, który grosza nie płaci). Wprost przeciwnie! Jeżeli wasza królewska mość za pomniał woreczek, to mogę służyć pożyczką.

On się przez chwilę namyślał, widocznie czy wypada, i nareszcie powiedział:

— Dobrze. Niech będzie. Pożycz pan 10 złotych.

Pan rozumie moje uczucie? Książę, sam książę pożycza ode mnie! Ja się stanę słynny na cały świat! Ha, ha, ha! Prokurent firmy „Księżyc"? Ja gwiżdżę na firmę „Księżyc"! Kto wie, czy mnie jakaś największa fabryka pasty do obuwia w Europie nie zaangażuje na naczelnego dyrektora.

Wyjąłem prędko z portfelu 20 złotych.

— Wasza Książęca Mość! Ja błagam proszę przyjąć dwa dziescia.

On wziął. Skinął mi głową na pożegnanie i odszedł.

Ukłoniłem się tak nisko, że mi z trzaskiem pękły szelki.

Stałem jeszcze wzruszony na miejscu i umocniałem spodnie, kiedy podszedł do mnie miejscowy kupiec, mój stały klient,

— Panie Kaltfus! — spytał. — Co się pan tak nisko kłania?

— Nisko? — zaśmiałem się ironicznie. — Ja się boję, że to było jeszcze za nisko. Czy pan wie kto to był? To był książę!

To on spojrzał na mnie i zaczął pękać ze śmiechu.

— Ha, ha, ha! Książę o tej porze jeszcze śpi.

— Co? Więc to nie był książę Bernard Lippe?

— Jaki Książę Bernard! To był Beniek Szpulka. Jego ojciec ma tu sklep z galanterią.

— Przecież on wyszedł z hotelu...

— No to co, że wyszedł? Widocznie portier jest winien pieniądze i on przyszedł zainkasować.

*

Pan Kaltfus skończył i podniósł się z krzesła.

— Przepraszam pana na chwilę. Muszę się napić wody. Od tego wypadku ciągle czuję kłucie przy sercu.

RADIO

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny (ze Lwowa). 14.00 Reportaż z życia. 14.15 Koncert reklamowy. 14.45 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 „Zielone kolędy". 16.15 Kameralny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Potrójny ślad". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „Miasto a wieś w poezji" — szkic literacki. 19.15 Program na jutro. 19.20 „Karnawałowe nastroje" — koncert rozrywkowy.. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Kulig Wesołej Fali". 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00—23.30 Muzyka taneczna.

Deprawator

Stanisław Kantarski, zamożny gospodarz w jednej z wsi podwarszawskich, przyjął w charakterze opiekunki do swych drobnych dzieci 13-letnią Zofię C.

Pewnej nocy K. dopuścił się względem nieletniej występku. Rzecz się wydała dopiero, gdy dziewczynka została matką.

Wtedy to w stosunki, panujące w domu Kantarskiego, wejrzał prokurator

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i w jej wyniku Kantarski został skazany na rok więzienia.

TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Młody bojowiec Tadeusz Orliński, zwany Sokołem, z rozkazu wydziału bojowego zastrzelił w Otwocku komisarza żandarmerii. Uciekając przed pościgiem, wpadł do willi pułkownika żandarmerii, Iwanowa. Tu ukryła bojowca Tatiana, córka pułkownika. Matka Tatiany była Polką i zmarła przed dwoma laty. Tatiana zakochała się w bojowcu i wraz z nim uciekła z domu ojca.

Sokół pracował w fabryce papierosów Polakiewicza. Między robotnicami tej fabryki była młoda i ładna Jadwiga Izdebska, która skrycie kochała się w Orlińskim. Majster Kazimierczak zwabił do siebie Jadwigę i usiłował ją zniewolić. Dziewczyna jednak stawiła mu opór, uciekła, lecz w czasie szamotania się z nim wypadła jej odezwa, którą otrzymała od Sokoła. Kazimierczak, chcąc się zemścić na dziewczynie, udał się do ochrany i Jadwiga Izdebska została aresztowana.

Podczas jednej z rozmów Tadeusz wyznał Tani, że przygotowuje zamach na pułkownika Iwanowa. Tania po dłuższej walce wewnętrznej nie mogła się jednak oprzeć temu, aby nie zawiadomić ojca. Wysłała więc anonimowy list do pułkownika, donosząc o zamachu, jaki rewolucjoniści szykują na niego. W chwili gdy pułkownik otrzymał list, aresztowano w pobliżu willi w Otwocku jakiegoś bojowca z rewolwerem. Był nim Tadeusz.

Po aresztowaniu Tadeusza, postanowiła Tania pod wpływem wyrzutów sumienia dokonać sama własnoręcznie zamachu. Pewnego dżdżystego dnia wsiadła do dorożki i kazała się zawieźć do ratusza.

Tania przybyła do gabinetu swego ojca, by dokonać na nim zamachu, ale pułkownik odebrał jej rewolwer i zmusił do tego, by udała się z nim do Otwocka. Po drodze, gdy jechała powozem zauważył ją doktór Dłuski.

Gdy Iwanow zmusił Tanię, by udała się z nim do Otwocka, a bojowcy podejrzewali ją o zdradę, Tadeusz po ucieczce z gmachu sądu, ukrył się w domu matki swego towarzysza, Piaseckiego, straconego przez Moskali.

Piasecka udała się do mieszkania Tani na Grochowie, ale tam powiedziano jej, że Tania już nie mieszka, wobec tego Tadeusz posłał ją z karteczką do doktora Dłuskiego. Tego dnia jeszcze zjawił się w mieszkaniu Piaseckiej jako wysłannik bojowców kolejarz Pawlak, który opowiedział mu o zdradzie Tani. Tadeusz polecił natychmiast Pawlakowi zawiadomić kogoś z wybitnych bojowców, by przybyli do niego w pilnej sprawie.

Zbliżył się termin rozprawy sądowej przeciw Jadzi Izdebskiej. Sprawa odbyła się w sądzie wojskowym, gdzie zjawił się Kazimierczak i pułkownik Iwanow, obciążając oskarżoną, przypisując jej ożywioną działalność bojowniczki. Obrońca, któremu przewodniczący sądu utrudniał pracę, zrzekł się obrony. Głos zabrała Jadzia, by powiedzieć swe ostatnie słowo.

Jadzia została skazana na śmierć. Do jej celi przybyło kilku wywiadowców, którzy usiłowali jeszcze przekonać ją, by wydała „swego kochanka Orlińskiego". Ale na próżno. Jadzia była nieugięta.

A tymczasem Tania, więziona w willi przez swego ojca, czyniła wszystko, by uciec.

Tania otrzymała zawiadomienie w bukiecie kwiatów, przesłanych rzekomo przez jej narzeczonego, by stawiła się o 5-ej po południu na rogu Królewskiej i Placu Saskiego, gdzie ją będzie oczekiwał przedstawiciel organizacji bojowej, który zaprowadzi ją na śledztwo w jej sprawie. Korzystając z chwilowej nieuwagi szpiclów i żandarmów, przeskoczyła przez płot willi swego ojca i zaczęła uciekać w stronę Celestynowa.

Idąc drogą przy szynach kolejowych w stronę Celestynowa spotkała Tania Kazimierczaka, który ukrywał się za Otwockiem przed zemstą bojowców. Kazimierczak poznał w Tani zamachowczynię, która usiłowała go zamordować. Uroda Tani obudziła w nim jednak namiętność; pod pretekstem dokonania rewizji zaciągnął ją do pobliskiego lasku, chcąc ją tam zniewolić. Tania jednak powzięła szybko decyzję.

Wyrwała Kazimierczakowi z ręki rewolwer i celnym strzałem położyła go trupem. Potem ze stacji Celestynów udała się do Warszawy, gdzie w czwartek o godz. 5 przybyła na Plac Saski.

Plac Saski był otoczony z czterech stron parkanem z desek, bo Rosjanie budowali wówczas swój potężny sobór. Ze strony, gdzie dziś znajduje się gmach Sztabu Generalnego, znajdował się wąski przejazd w kierunku Królewskiej.

Tania zapłaciła dorożkarzowi i stanęła na rogu Królewskiej i Placu Saskiego. Spojrzała na zegarek. Godzina była wpół do piątej. Przyjechała za wcześnie. Ma jeszcze pół godziny przed sobą. Ach, jakże się niecierpliwi! I do tego jest to tak niebezpieczne. W pobliżu znajduje się Sztab Generalny. Może przejść któryś z oficerów, a zna ich przecież prawie wszystkich, z czasów gdy chodziła na bale.

Idzie w stronę Ogrodu Saskiego. Nie ma sensu dłużej stać na jednym miejscu, tym bardziej, że ma jeszcze pół godziny czasu. Gdy podeszła do pierwszej bramy ogrodu na Królewskiej, zauważyła na drugiej stronie obok kościoła ewangelickiego, młodego popa, który pomimo deszczu spacerował powolnym krokiem.

Nie wie sama, czemu serce jej zadrżało. Przyjrzała się temu młodemu popowi. Ładna, rozczesana jasna broda, delikatna twarz i oczy. Boże, skąd ma te oczy?

Nie może sobie tego przypomnieć. Pop idzie tak powoli, jak gdyby kogoś oczekiwał albo jak gdyby ciężko było mu chodzić. A opodal, w odległości dziesięciu kroków za nim, idzie wysoki młodzieniec, który ma wygląd robotnika fabrycznego. Tamten również powoli spaceruje.

Czy jest jakiś związek między nimi, — pomyślała Tania. — Co łączy tego popa z wysokim robotnikiem?

Ale oto robotnik przyśpieszył kroku, przeszedł obok popa i zniknął gdzieś w bramie.

— Nie, nie mają nic ze sobą wspólnego. Zdawało mi się tylko, — pomyślała Tania, spoglądając bez przerwy na przeciwległą stronę, gdzie spaceruje młody pop. — Ach, te oczy! Gdzie już je widziałam?

Tania spojrzała na zegarek. Za dziesięć minut piąta. Spieszy z powrotem w stronę Placu Saskiego. Oto jest już na umówionym miejscu. Stanęła i obejrzała się wokoło.

Obserwuje przechodniów. Większość ich mija ją szybko, nie spoglądając nawet na nią. Tylko kilku frantów rzuca na nią przenikliwe spojrzenia, sądząc, że oczekuje gościa...

Każda chwila wydaje się jej teraz wiecznością. Obejrzała się znów dokoła, nie ma nikogo ze znajomych towarzyszy.

A pop? Stoi naprzeciwko, obok skweru i spogląda na gmach Zachęty.

Tania czuje, jak kolana uginają się pod nią. Krew uderzyła jej do głowy. Różne myśli kłębią się bez przerwy.



...Odwróciła się gwałtownie i ujrzała przed sobą młodego popa...

Może oszukano ją?! Może zaraz ktoś nadejdzie, zbliży się do niej i, bez słowa, wystrzeli i położy ją trupem? Tak, jak ona zamordowała Kazimierczaka?!

Byłoby to naprawdę straszne! Jeśli już ma zginąć, jeśli ma paść od kuli własnego towarzysza, pragnie przed tym ujrzeć Tadeusza, chce przed tym z nim pomówić, opowiedzieć, że wykonała wyrok śmierci na Kazimierczaku.

Czy uwierzą jej? Nie ma przecież żadnych dowodów. Kilka dni upłynie, zanim wszyscy dowiedzą się o tym.

Tani wydaje, że towarzysz, który ma na nią czekać, nadejdzie od strony Wierzbowej. Nie wie sama, dlaczego tak właśnie wydaje jej się. Dlatego spogląda w tamtą stronę.

Nagle zadrżała. Usłyszała głos Tadeusza. Boże, czy to sen?

— Taniu, dzień dobry! — zabrzmiał jego głos.

Odwróciła się gwałtownie i ujrzała przed sobą młodego popa.

— Ty? — Głos jej drżał, a oczy rozwarły się szeroko.

— Ja — odrzekł Tadeusz dziwnym głosem, jakiego nigdy jeszcze u niego nie słyszała.

— Ach, Boże! — chwyciła jego rękę.

— Ciszej! Jesteśmy na ulicy, — odrzekł, a w rękawie jego sutanny błysnął rewolwer. — Chodź!

— Dokąd?

— Idź przed siebie. Widzisz tego wysokiego towarzysza? Idź za nim.

Tania zadrżała. Nie spodziewała się, nigdy sobie nie wyobrażała takiego spotkania z Tadeuszem. Miała wrażenie, że za chwilę upadnie. Uczyniła nadludzki wysiłek, by utrzymać się na nogach.

— A ty? — zapytała, spoglądając na rewolwer, który Tadeusz ukrył w szerokim rękawie.

— Ja pójdę za tobą!

— A dlaczego nie ze mną?

— Dowiesz się. Ale biada ci, jeśli sprowadziłaś ze sobą szpiclów. Jeśli tylko zbliży się do mnie jakiś szpicel, padniesz na miejscu trupem!

— Tadeuszu! Ach!

— Nie gadaj, idź przed siebie i uważaj na tego wysokiego towarzysza.

Tania szła przed siebie chwiejnym krokiem, wciąż spoglądała na wysokiego Antka. Tak szli jedno za drugim z jednej ulicy na drugą.

Nieraz spoglądali przechodnie na bladą twarz Tani, która wlokła się ostatkiem sił. Zaprawdę sprawiała żałosne wrażenie. W oczach jej malował się strach i rozpacz. Policzki jej były białe, jak kreda, a krok chwiejny, jak u pijanego.

W końcu na ulicy Towarowej wszedł Antek do bramy. Tania weszła za nim. Weszli na wąskie, kręte schody.

I chociaż szli po schodach, nie wypowiedzieli do siebie ani słowa.

Antek zapukał do drzwi. Tania usłyszała, jak padło hasło:

— Wiktoria!

Tania również zbliżyła się do drzwi. Antek wpuścił ją przed sobą.

Przechodziła teraz straszne męki. Gdy tylko drzwi za nią się zamknęły, oblał ją zimny pot.

Zdawało jej się, że już nigdy stąd nie wyjdzie.

W uszach jej zadźwięczały słowa Tadeusza:

— Nie patyczkujemy się z prowokatorami!

Znalazła się w jednopokojowym mieszkaniu. Tylko mała alkowa była obok.

W tej alkowie paliła się lampka i dokoła stołu siedziało troje ludzi.

Poznała ich od razu. Byli to: Bartek, Stanisław i jasnowłosa Zosia. Gdy weszła, zamilkli. Twarze ich wyrażały niezwykłą powagę. Spoglądali na nią i milczeli.

— Ach, jakie to straszne! Jakie to straszne — pomyślała Tania.

To milczenie jeszcze bardziej zmieszało Tanię. Czemu milczą? Dlaczego spoglądają na nią tak nieprzyjaznym, groźnym wzrokiem?

Wysoki Antek, który ją tu przyprowadził, ujął ją za rękę i wprowadził do alkowy, gdzie wskazał jej miejsce, by usiadła. Potem wyszedł.

Powierzono mu nową misję. Miał czuwać przy oknie, które wychodziło na ulicę i uważać, czy nie idą szpicle, czy nie zbliża się policja.

A w alkowie panowała nieprzenikniona cisza. Oczekiwali kogoś. Nikt nie mówił słowa. A Tania siedziała z opuszczoną głową, tak jak człowiek, co oczekuje śmierci.

Do pokoju wszedł Tadeusz. Zrzucił z siebie szybko sutannę, perukę, zerwał jasną brodę i usiadł naprzeciw Tani. Spoglądał na nią dziwnym wzrokiem. Z początku nie śmiała spojrzeć na niego, a gdy wreszcie uniosła łzami zamglone oczy, wzrok ich skrzyżował się. W oczach Tadeusza nie widziała ani pobłażania, ani miłości. Oschłym, oficjalnym tonem oświadczył Tadeusz zwracając się do Stanisława:

— Proszę rozpocząć śledztwo.

Stanisław kalsznął i zwrócił się do Tani:

— Czy przybyła pani do naszej partii z wiedzą pułkownika Iwanowa? Czy stała się pani potem prowokatorką?

Głos jego brzmiał ostro i nieprzyjemnie.

Tania spojrzała prosto w oczy Tadeuszowi i rozpłakała się.

— Nie czas teraz na płacz! — ostro brzmiał głos Stanisława. — Proszę odpowiadać!

Dalszy ciąg jutro.

Nędza Annopola jest przejaskrawiona

Instytucje licytują się w niesionej pomocy

Opiekę nad ludnością zamieszkującą baraki na Annopolu sprawuje Fundusz Pracy oraz szereg instytucyj o charakterze filantropijnym, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje Komitet „Osiedle", działający pod kierownictwem pani Marszałkowej Piłsudskiej, oraz Charytatywny Związek Katolicki „Caritas".

Jeśli nie mogliśmy się pogodzić ze stanowiskiem pewnych osób, działających na Annopolu, że zbyt troskliwa opieka instytucyj i władz jest raczej krzywdą dla Annopola, to w każdym bądź razie jesteśmy zdania, że krzywdą dla Annopola jest **brak jednolitej organizacji pomocowej** wszystkich tych instytucyj, oraz działanie wszystkich instytucyj na własną rękę.

Fundusz lepszy czy Osiedle?

W dzisiejszych warunkach zaobserwować się tutaj daje coś w rodzaju **licytacji** poszczególnych związków i organizacji i to **licytacji w dobroci.** Klasyczny tego przykład obserwujemy wczoraj, zwiedzając kuchnię wydającą dla bezrobotnych obiady. Kuchnia jest wspólna, to znaczy mieści się w jednym budynku, ale ze względu na to, że akcją obiadową zajmuje się zarówno Fundusz Pracy, jak i „Osiedle" **urządzono dwa zupełnie odrębne rodzaje kotłów** z różnymi zupami.. Nie świadomi tego podziału zwracamy się do kierowniczki kuchni z zapytaniem:

— Czy to dwie zupy są do wyboru dzisiaj?...

— Owszem, są dwie — odpowiada kierowniczka — ale nie do wyboru. Jedna zupa jest lepsza, druga zupa jest gorsza.

— I dlaczego tak?

— Ta lepsza zupa jest z pieniędzy Funduszu Pracy, ta gorsza natomiast z pieniędzy „Osiedla". Fundusz daje więcej pieniędzy, to i zupa jest lepsza...

— I jak państwo te zupy rozdzielacie?

— Podopieczni Funduszu Pracy otrzymują zupę lepszą, podopieczni „Osiedla" gorszą..

Zastanawiamy się długo, czym taki podział na zupy lepsze i gorsze może się tłumaczyć i niestety nie potrafimy tej zagadki rozwiązać. Czyż bowiem nie byłoby lepiej, gdyby połączyć pieniądze Funduszu Pracy z pieniędzmi „Osiedla" i gotować jedną dla wszystkich zupę?

Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że przy takich niewłaściwych podziałach szerzy się niezadowolenie albo jednej strony albo drugiej. I po co?

Walczyć z darmochą

Na usprawiedliwienie tej lepszej jakości zup Funduszu Pracy podaje nam kierowniczka kuchni fakt, że zupy „Osiedla" otrzymują mieszkańcy Annopola zupełnie darmo, pod czas, gdy zupy Funduszu trzeba odrabiać dniówkami na robotach publicznych. Usprawiedliwienie to jednak mija się znów z celem każdej akcji pomocowej i wprowadza nową niewłaściwą kastację mieszkańców.

Bo nie potrafimy wyszukać takiej przyczyny, która by zabraniała Komitetowi „Osiedle" żądania odpracowywania dniówek?! Przeciwnie! **Jesteśmy nawet zdania, że takie zupełnie darmowe rozdawnictwo jest same w sobie demoralizacją.**

Handel żywnością

Brak jednolitej organizacji pomocy niesionej mieszkańcom Annopola prowadzi ponadto do bardzo licznych nadużyć. Jedni bezrobotni, a czasem nawet „robotni" korzystają z pomocy kilku instytucyj naraz, podczas gdy inni nie dostają z żadnej instytucji, ani nawet kubka gorącej wody.

W takich warunkach trudno się naturalnie dziwić, że tuż pod ścianami kuchni odbywa się najzwyklejszy pod słońcem **handel żywnością.** Rodziny t. zw. „zapobiegliwe", łapiące darmochę gdzie się tylko daje nie mogą tego wszystkiego przejeść i dlatego prowadzą handel otrzymywanymi darmo artykułami żywnościowymi i jeszcze na tym zarabiają.

Cóż bowiem robić ma z chlebem, czy z innym artykułami kobieta pracująca w kuchni, która raz otrzymuje zaprowiantowanie dla całej rodziny jako pracownica, a drugi raz takie samo zaprowiantowanie pobiera jako podopieczna albo Funduszu, albo „Osiedla"?!

Ogonek — choroba Annopola

Wytworzona przez same instytucje korzystania ze wszystkiego co można i brania wszystkiego co dają, pozwala się znakomicie zaobserwować w czasie naszych wędrówek po Annopolu. Oto przed kuchnią stoi olbrzymi ogonek ludzi zaopatrzonych **w kubełki, blaszanki, i wszelkie naczynia** jako tako uszczelnione. Stoją cierpliwie, opowiadają sobie na ucho, albo wrzeszczą na całe gardło, ogonek posuwa się, gdy nagle kilka kroków dalej pod „tanią jatką miejską" stanęło kilka osób i krzyknęło:

— Ludzie, coś tu będą dawać!

Jak po wybuchu bomby, pod kuchnią zostało kilkadziesiąt zaledwie osób, a reszta rzuciła się pod jatkę...

— Po co?

— Bo mają coś dawać!

Wszystko jedno co, obiad i tak nie zginie, a można coś zarobić.

Pomylili się, bo w „taniej jatce" nie będzie darmochy. Sprzedają bowiem tylko sterylizowany smalec po 1 zł. 20 gr. za kilo. Nie należy jednak sądzić, że tego smalcu nie kupują. Przeciwnie — robi się tutaj prawdziwy tłok. Stają w ogonku całe rodziny, bo jatka sprzedaje tylko po 1 kilogramie na osobę.

— No dobrze — pytamy sprzedawców jatki — ale na co im tyle smalcu?

— Na handel. Kupią u nas po 1 złoty 20 groszy, a sprzedają za smalec zwykły po 1 złoty i 80 groszy.

Jatka wie o tym dobrze, ale nie ma żadnej możliwości ograniczenia tej sprzedaży.

Autonomie i synekury

Decentralizacja pomocy dla mieszkańców Annopola przejawia się nawet w poszczególnych instytucjach pomocowych. Tak na przykład poszczególne sekcje „Osiedla" są w zasadzie samodzielnymi instytucjami i rządzą się swoimi prawami. Skutek osiąga się tego ten, że na przykład w „Kropli Mleka" potworzono skromne synekurki, w rodzaju kontrolerki, która przybywa na dwie godziny raz w tygodniu w niedzielę i otrzymuje za to 50 złotych na miesiąc.

Jak na instytucję społeczną, to naturalnie za osiem godzin „spoglądania", 50 złotych jest trochę za dużo!

Nie w tym jednak rzecz. Mieliśmy przecież odpowiedź na pytanie, czy na Annopolu panuje istotnie taki głód i taka nędza jak to głoszą wszem wobec i każdemu z osobna przedstawiciele grupy „mocnych".

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy więc, że **tej skrajności na Annopolu nie ma. Bieda jest niewątpliwie, ale gdzie jej nie ma?!** Częstokroć dużo gorsza bieda panuje w piwnicznych mieszkankach prywatnych na Mokotowie, czy Marymoncie, a przecież o tej nędzy nie pisze się z takim krzykiem i takim oburzeniem jak o annopolskiej.

Kierownik schroniska na Annopolu oświadcza nam z pełnym zobowiązaniem, że **w czasie jego pracy sześcioletniej nie zanotowano na Annopolu ani jednego wypadku zasłabnięcia z głodu.**

Lepiej niż innym!

Skądinąd przecież wiemy, że wypadki zasłabnięcia z głodu zdarzają się bardzo często w mieszkaniach nie barakowych i nikt tam pomocy nie niesie.

Annopol wydaje codziennie ponad 5.000 gorących obiadów. Annopolem opiekuje się Fundusz Pracy, „Osiedle", „Caritas", „Strzelec" i t. d. Który bezrobotny niezamieszkały w barakach może liczyć na pomoc aż tylu instytucyj?!

Nie należy również zapominać, że Annopol ma obecnie szkoły powszechne, „Kroplę mleka", „Żłobek", Przedszkole, kąpieliska, czytelnię, bibliotekę.

Komu zatem zależy, aby siać o Annopolu te wszystkie niepokojące wieści głodowe?

Klasie mocnych! To im jest potrzebne do uprawiania nadużyć, które częstokroć zadziwić potrafią amerykańską po prostu swoją oryginalnością.

Kalendarz dnia

17 STYCZEŃ

NIEDZIELA

N. 2 po 3 Kr.. Antoniego op., Sulpicjusza.

Słowiański: Rościsława.

Słońca: wsch. 7.37 zach. 15.57.

Księż. wsch. 9.10, zach. 13.56.

HISTORIA PODAJE:

1695. Najazd Tatarów na Lwów.

1831. Upadek dyktatury Chłopickiego.

1874. Rosjanie strzelają do Unitów we wsi Drelowie na Podlasiu.

PRZYSŁOWIA:

„Jeżeli pszczoła w styczniu z ula wylatuje,
Rzadko rok pomyślny nam obiecuje".

AFORYZMY.

„Dziś wychowujemy tylko lalki, a potem dziwimy się, że nie ma ludzi".

KTO NIE WIE, ŻE:

Długość znanej ul. Marszałkowskiej w Warszawie wynosi 2,950 metrów.

WESOŁE DROBIAZGI:

Mariaż — gdy Maria poślubi Mariana.

Tłumaczenie snów

P. Zosia B. K. Będzie miły nabytek. Ujrzy Pani zajście uliczne. Niedomaganie będzie w domu. List nadejdzie lub papier urzędowy.

P. Wisenka z Browarnej. Na loterii wygra Pani najwyższej stawki. Ziści się marzenie. Szczęśliwy dzień: sobota.

Czarnula 22 wiosna W. P. List nadejdzie lub papier urzędowy. Ktoś zwierzy się Pani ze swogo strapienia. Proszę wystrzegać się kradzieży.

Mała Niuśka 15. Znajdzie się obrączka. Może Pani grać na loterii następnej. Proszę wystrzegać się zatargów na tle zawodowym. Szczęśliwy miesiąc: czerwiec.

P. Ola Kaszłowianka. Blondynka jest Pani życzliwa. Rozrywka czeka Panią. Sprzeczka będzie z mężczyzną (chwilowa). P. Lenę czeka kłopot pieniężny.

Na małej wokandzie...

Złodziejska niewdzięczność czyli awantura w sądzie

(A. E.) Pan Walery Podkowa skazany został przez sąd grodzki za kradzież zegarka na miesiąc aresztu.

Wyrok ten wywołał wśród publiczności ożywione komentarze.

— Dobrze tak lachudrze! — mówili niektórzy. — Niech nie gwizda!

— Potrzebny mu był zegarek, mógł se kupić.

— Ja, żebym był sędzią, tobym każdemu jednemu złodziejowi dożywotnie dawał!

— Za co? — zapytał się pan Marcin Skowroński. — Za to, że złodziej? A czy wiesz pan o tym, że ze złodzieja większa jest korzyść, dla społeczeństwa jak z inszych fachów?

Na przykład co się ma z doktorów? Niewielki pożytek. Nie byłoby doktorów, to by się do felczerów na leczenie chodziło i kwita.

Także samo z moczynosami. Żeby ich nie było, to każdy jeden sam by gębę rozdzierał. Znakiem czego można się przez nich obejść.

To samo się dotyczy inszych zawodów. I tylko bez złodziejów byłoby niedobrze, uważacie panowie.

Bo żeby nie było złodziejów, to by nie było kradzieży.

Żeby nie było kradzieży, toby nie było policji.

A żeby nie było policji, to byście wszyscy kradli, łobuzy psiakrew.

Powstało niebywałe oburzenie. Obrażeni kibice chwycili pana Marcina i poczęli mu wymierzać gęste szturchańce.

Gdy zaś biedak wyrwał się wreszcie z rąk, napastników, skonstatował że zginęło mu z kieszeni dwadzieścia złotych.

*

Nie ma wdzięczności na tym świecie.

Humor

DOBRY KUPIEC.

— Panie, jeśli nie płaci pan za dostarczone wino, niechże pan choć zwróci mi puste butelki!

— Dobrze, ile pan daje za sztukę?

MODERNIZACJA.

— Dokąd-że ciągniecie ten wózek z meblami?

— Do lombardu — bierzemy ślub, wyprawiamy wesele!

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Krwawe widowisko w Europie

zostało na razie odroczone

Napór niemiecki na Maroko hiszpańskie groził poważniejszymi komplikacjami. Rzesza Niemiecka stwierdziwszy, że Francja tym razem nie puści tego płazem, wycofała się. Kanclerz Hitler złożył wobec ambasadora Francji w Berlinie oświadczenie, że Niemcy nie zamierzają zajmować terytorium hiszpańskiego ani w Europie ani w Afryce. Wywołało to pewne odprężenie. Tym bardziej, że w ostatnim tygodniu prasa niemiecka nie przebierała już w środkach atakowania Francji. Nie brakło przy tym zwyczajnych prowokacyj i falszów, jak n. p. wiadomości podawane przez niemiecką oficjalną agencję telegraficzną, że w południowej Francji powstała republika sowiecka, że Francja zajmie Maroko hiszpańskie i t. p.

Wiadomość o odprężeniu prasa niemiecka podała w ten sposób, jakby ktoś inny przygotowywał wojnę, a kanclerz Hitler dzięki swojemu wystąpieniu, uratował Europę od krwawego widowiska. Trudno, trzeba to Hitlerowi dla celów wewnętrznych.

Wiadomości o sytuacji gospodarczej Rzeszy są coraz smutniejsze. Oczywiście wskutek gwałtownych przygotowań wojennych. Nic więc dziwnego, że Niemcy są bardzo podirytowani mową angielskiego min. spraw zagranicznych, Edena, który oświadczył, że Anglia woli stanowczo masło od armat. Uwaga ta była skierowana pod adresem Rzeszy Niemieckiej i była odpowiedzią na znane wystąpienia poszczególnych ministrów niemieckich, którzy oświadczyli, że potrzebne są armaty, wobec tego należy ograniczyć się w spożywaniu.

Polityka rządu francuskiego zmierza wyraźnie do niedopuszczenia do jakiegokolwiek zbrojnego konfliktu w Europie, stąd skłonność do wszelakiego rodzaju ustępstw, do kompromisów. Jakkolwiek na czele rządu francuskiego stoi socjalista Blum i rząd ten jest popierany przez komunistów, to gotów jest on do udzielenia pomocy finansowej Trzeciej Rzeszy ale pod warunkiem ustępstw politycznych, zapewnień odnośnie do zbrojeń. Nie wszyscy dziś zgadzają się z takim ujęciem sprawy przez rząd, podnosząc, że Niemcy nie dotrzymują w ogóle żadnych zobowiązań.

Faktem jest, że min. Schacht, który jest równocześnie prezesem Banku Rzeszy, zamierza wyjechać do Paryża celem przeprowadzenia rozmów z czołowymi osobistościami rządu francuskiego. Wizyta ta była już zapowiedziana, ale została w ostatniej chwili odroczona wskutek zatargu marokańskiego. Ale co się odwlecze to nie uciecze.

Manewry niemiecko-włoskie nie ustają. Odbywają się one zarówno na froncie hiszpańskim, gdzie mimo zawartej angielsko - włoskiej umowy śródziemnomorskiej, Rzym nadal idzie rączka w rączkę z Berlinem, jak i w innych sprawach. Wydaje się, że wizyta premiera Goeringa we Włoszech ma na celu pokazanie wszystkim, że państwa te pozostaną nadal w ścisłym sojuszu.

Francja wespół z Anglią wydały już zakazy wyjazdu ochotników do Hiszpanii, a więc poszły o jeszcze krok naprzód, by utrzymać zasadę nieinterwencji. Niestety nie widać podobnego kroku ze strony Niemiec, Włoch i Portugalii. W tych warunkach dalszy rozwój wypadków w Hiszpanii zdaje się być przesądzony na korzyść gen. Franco.

Zboczeniec przed sądem

Do mieszkania małżonków Krzewickich, zamieszkałych przy ul. Czerskiej 15 w Warszawie, w czasie gdy znajdowała się tam 15-letnia córka Krzewickich przyszedł mężczyzna, który w ciągu dwóch dni pracował u Krzewickiego jako woźnica.

Mężczyzna ów przewrócił na ziemię dziewczynkę, zakneblował jej usta chustką, a następnie skopał tak, iż straciła przytomność.

Wtedy dopiero zbir przystąpił do rabunku. Gdy po paru godzinach przyszli do mieszkania Krzewiccy, znaleźli odrętwiałą dziewczynkę a lokal opróżniony z kosztowniejszych przedmiotów.

Krzewiccy o osobie woźnicy wiedzieli tylko tyle, że ma na imię Paweł.

W trudnym położeniu była policja, gdy otrzymała zameldowanie o rabunku. Mimo to drogą wywiadów ustalono, że rabuś nazywa się Paweł Gwóźdź. Miejsca pobytu jego nie udało się ustalić.

Dopiero po kilku tygodniach Gwoździa przypadkowo aresztowano na ulicy.

Mimo zaledwie 22 lat życia Gwóźdź jest dwukrotnie karany za pobicie i kradzież. Jest on narodowości ukraińskiej. Przybył z Jarosławia do Warszawy w celu poszukiwania pracy.

Gwóźdź przyznał się do napadu rabunkowego i wydał podżegacza przestępstwa Hel... ka Mroczka. Obaj wkrótce staną przed Sądem Okręgowym.

Pełna tabela 37 Loterii

IV klasa — 8-my dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 Zł na nry: 70027 134490

5.000 Zł na nr: 65396

Zł. 2500 na n-ry: 12740 73500 643 76432 98365 108572 140650 143295 164142 172368 174590

1.000 Zł na nry: 11815 16304 21697 23993 25165 43076 44125 52186 60632 65346 62434 89017 94619 96128 104114 103261 106754 112379 123783 123856 141268 141682 144906 145590 146734 147592 152317 152667 158337 161322 163141 164061 173152 177455 183280 192495

Wygrane po 200 złotych

41 7 83 213 36 382 94 437 659 712 34 42 72 849 1302 547 741 842 56 2070 152 172 691 879 917 51 3085 200 26 65 72 365 602 11 94 856 909 46 4450 547 683 722 34 802 33 5028 32 68 300 567 625 771 893 916 96 6020 129 367 799 7155 93 6 266 300 681 858 982 8215 355 463 77 507 702 19 854 9054 152 8 213 39 315 40 545 678 739 913

10007 59 81 142 248 53 468 638 767 857 914 11124 41 69 264 91 329 741 842 931 44 12082 170 209 76 83 538 98 697 813 36 903 71 13011 16 21 195 457 72 659 89 721 36 940 14014 385 15067 97 107 403 51 558 637 763 96 826 34 81 946 73 16012 187 476 94 511 13 657 81 737 74 17118 371 570 711 36 952 8 66 916 18141 279 312 452 67 507 57 704 950 19094 430 513 24 69 655 93 881

20058 65 126 228 323 32 468 723 82 857 934 21016 139 376 703 63 74 853 22048 200 99 393 419 93 4 601 803 952 23117 34 44 227 502 81 979 24058 87 125 223 328 58 144 79 525 72 716 25141 96 256 92 310 87 455 734 874 914 31 26306 630 45 59 718 832 982 27029 191 369 524 8 76 89 772 821 28214 54 423 41 63 8 678 703 924 29029 439 94 562 74 608 57 769 964

30099 116 238 343 90 944 31084 199 214 567 876 88 943 67 96 32006 421 600 93 945 91 33116 251 360 83 403 501 616 833 81 34098 356 796 35050 194 211 66 74 337 43 74 408 24 54 704 18 60 1 73 826 63 900 36011 24 296 366 616 901 37013 62 169 247 415 517 46 95 658 869 955

38105 24 208 13 649 39015 66 101 306 80 34 83 95 745

40173 93 271 78 387 888 944 41051 75 82 128 43 74 286 380 85 510 89 641 758 894 42009 148 55 328 414 629 30 972 43071 344 503 25 632 95 780 89 92 44072 493 505 15 43 791 854 969 45067 153 335 413 581 684 754 89 903 84 46012 345 442 730 93 835 36 948 91 47142 280 369 611 59 738 79 820 30 996 48023 145 302 45 904 39 49042 226 331 81 579

50024 96 267 72 412 24 40 535 667 739 44 64 940 51000 261 89 321 425 581 605 65 82 52201 566 614 845 940 81 53103 447 505 56 658 779 921 54026 39 219 29 336 40 69 88 667 727 878 86 55070 111 229 445 628 740 939 40 57 81 56046 295 399 580 622 69 57176 272 336 473 558 611 775 58122 45 337 60 428 81 507 48 673 85 702 35 50 952 59050 179 309 472 534 647 73 98 800 14 40 45 978

60049 231 86 346 790 978 61057 111 70 240 98 391 423 56 540 695 811 78 62133 82 415 520 67 697 705 807 49 52 842 63022 349 73 520 875 951 64309 10 49 471 557 782 842 7 55 89 866 65321 483 572 645 765 898 911 66006 32 98 117 82 247 63 307 433 977 67190 321 64 437 72 892 900 39 68078 190 212 335 6 52 462 503 41 50 695 745 67 916 69199 214 52 433 52 597 607 702 16 83

70090 216 24 45 443 570 877 82 907 71176 7 255 451 63 585 654 876 80 904 36 72564 699 754 62 83 814 73134 56 248 919 73134 56 248 919 74072 115 34 41 223 441 91 528 834 74 75109 40 253 70 336 9 635 775 93 814 33 65 813 17

76112 23 41 333 94 462 69 821 918 77015 77 200 74 392 416 69 553 715 68 843 923 78060 149 72 231 317 447 521 34 94 79152 97 334 63 721 64 806 923

80159 294 301 13 29 504 700 72 850 900 61 81116 19 22 239 475 506 41 99 701 59 69 833 927 82031 183 238 310 73 439 82 521 29 69 818 47 951 83023 50 76 368 83 434 614 33 930 52 84214 21 372 639 85032 74 188 619 809 86059 96 146 267 372 626 71 78 839 72 87087 145 268 320 55 67 530 680 92 956 88097 163 304 71 700 853 965 89115 44 55 274 308 760 68 872 995

90024 85 134 233 94 303 464 623 50 52 954 91000 62 117 39 89 90 318 19 462 70 685 794 854 66 92036 283 90 385 95 426 548 633 57 862 913 30 93018 138 294 455 710 36 94008 50 73 108 427 80 641 749 930 95037 75 133 226 348 519 65 81 95 934 54 57 96030 237 377 410 633 73 892 97103 41 247 389 948 80 98132 87 321 497 528 876 903 99139 216 309 25 39 414 59 590 951 86

100086 157 395 538 40 650 746 846 934 49 101303 9 479 90 731 879 949 102052 226 347 475 519 882 977 103026 326 58 223 79 365 880 901 12 28 104024 55 172 731 810 62 105108 15 35 202 61 413 613 819 904 106075 134 96 280 95 323 68 560 87 629 746 59 69 836 933 46 107169 205 31 342 90 651 947 108206 300 421 929 33 109051 93 177 270 508 90 602 18 25 792 873

119 17 374 77 432 111023 253 425 507 657 780 822 112171 644 51 83 865 77 933 113159 213 39 62 306 902 70 82 114035 79 145 253 335 434 530 94 653 115223 370 400 757 923 116037 60 230 54 768 117340 420 520 118035 57 96 411 395 752 90 919 92 119015 176 422 47 71 500 27 77 723 818 57 74 955

120013 77 305 23 83 632 793 857 901 121012 127 29 84 930 85 693 771 944 62 86 122417 677 731 123145 61 213 325 579 693 734 911 44 72 124257 70 310 432 75 125143 220 338 513 641 704 30 952 62 126911 79 441 60 894 127183 238 55 413 505 678 948 128014 261 90 335 501 32 735 46 990 83 129191 328 43 437 500 70 602 747 86 982

130119 241 42 300 9 82 505 612 33 93 705 23 80 92 814 89 132052 176 21 55 910 433 525 672 737 58 92 81 944 132421 520 47 719 852 133100 231 97 325 513 653 703 817 80 134012 127 484 94 564 683 720 25 957 83 135014 55 59 93 148 452 521 785 838 93 136011 113 252 309 418 43 77 561 705 11 970 137530 671 98 814 978 138035 196 329 427 673 84 747 912 80 139232 325 73 410 29 595 683 713 39 962 92

140063 84 115 482 602 30 719 40 47 85 141015 192 276 759 142024 311 35 212 83 300 42 549 54 64 642 143026 50 134 421 735 58 144 028 109 27 230 45 634 711 807 145079 245 385 603 772 77 849 55 84 916 37 146063 119 71 203 43 60 339 424 671 60 85 716 871 954 147055 63 109 255 315 84 437 68 70 689 778 844 148102 40 234 410 52 534 98 149183 203 21 367 420 50 67 534 729 921

150150 559 631 65 71 817 35 931 151047 57 105 95 465 629 765 805 97 938

152058 127 247 69 93 350 55 467 588 649 79 709 52 93 903 153067 190 215 426 602 15 65 715 92 962 97 154008 43 51 222 26 307 505 27 39 910 76 155069 294 321 302 460 619 156005 100 11 15 201 93 321 35 510 667 927 51 157428 500 634 158044 59 65 115 209 795 820 76 933 37 159175 78 233 51 361 807 12 29 67 95 211 85

160281 332 48 486 503 638 747 71 80 934 161039 45 130 284 645 852 162090 129 223 65 68 438 72 699 700 95 829 163102 285 58 467 586 775 869 164164 571 673 924 74 165115 37 306 69 593 657 714 82 971 166209 14 99 571 604 74 80 996 167022 97 184 86 215 307 435 45 49 634 76 765 80 827 48 945 168105 493 894 169058 116 303 14 637 50 753 813 904 75

170215 53 84 360 465 609 25 713 20 915 171075 78 121 282 464 579 767 172 257 352 67 96 448 772 76 173124 51 73 268 320 81 632 47 709 902 174034 160 92 347 418 96 544 68 837 952 175032 160 332 453 507 738 835 67 71 956 176041 178 252 80 716 81 177006 40 87 105 16 253 354 599 618 19 91 96 713 178106 374 644 870 179163 98 364 85 506 10 46 919

180210 64 92 424 26 74 567 666 725 52 878 962 181066 356 63 767 866 182019 148 90 231 325 515 552 735 953 95 183054 253 95 403 748 881 184307 441 711 806 918 185138 424 98 502 695 763 818 15 960 186142 86 240 305 43 403 639 747 848 187033 77 177 45 416 833 188072 200 59 482 703 819 995 189386 437 43 573 855

190026 41 54 105 39 409 91 603 24 773 823 950 191008 48 480 553 660 841 192087 304 26 579 815 23 47 63 68 85 931 81 193010 73 153 75 230 453 598 645 753 805 19 33 58 80 953 66 194078 99 115 79 365 444 64 525 48 640 876 906 27 85

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

239 329 433 35 558 761 892 1213 504 612 2115 264 798 3398 599 877 900 4081 85 86 478 86 985 5525 52 682 6642 756 800 903 7387 446 71 544 718 47 8154 88 518 9053 210 14 411 568

10099 552 11726 33 52 820 12054 58 150 529 91 678 750 881 932 83 13317 473 655 14073 245 87 447 67 625 768 17197 4 592 16030 231 682 826 75 17012 309 18253 420 691 19240 323 52 477 691 935

20203 64 90 324 446 625 805 21114 442 617 31 920 22352 789 23037 343 458 543 45 822 24201 402 75 816 25259 61 93 833 26303 867 961 27235 28295 320 76 490 964 29034 774

30031 124 233 433 50 595 626 811 912 41 61 31021 130 43 391 500 824 32007 175 357 436 913 33035 102 84 245 321 804 93 34105 397 707 892 80 87 35044 650 923 36023 32 45 72 274 923 664 837 87 37124 218 452 542 653 873 38255 552 39015 173 497 614 725 896 971 98

40030 304 481 779 93 843 41036 404 654 822 42035 289 93 383 43072 254 44205 93 723 951 45430 655 753 876 46497 795 816 47173 728 33 48064 170 604 56 49162 61 284 330 415 683

50333 71 594 811 51030 313 424 506 955 63 52150 77 215 420 53000 215 334 400 522 63 736 913 24 59 54157 95 252 437 659 836 56100 70 533 932 56047 259 398 428 716 902 57631 855 935 64 58136 351 623 59118 204 498 507 65 81 630 810

60111 401 78 597 61508 852 62418 626 592 71 63422 513 740 64490 661 65716 839 909 66011 294 535 839 67058 507 703 68309 500 672 338 69119 55 89 455 621 78 814

70104 53 653 781 71201 303 87 624 69 757 935 42 90 72257 412 619 67 70 826 73207 10 89 341 74196 578 790 988 75163 203 501 610 731 857 937 76145 232 81 426 563 679 713 77057 174 331 486 94 549 945 68 78150 611 724 826 85 79058 439 657 903

80207 435 671 79 81070 336 685 772 804 82001 230 474 85 530 83103 52 202 441 987 84093 269 493 515 639 93 795 86 801 85151 83 227 699 743 871 912 86073 234 331 66 530 731 88230 400 89361 913

90167 83 473 837 91351 416 670 94 872 92223 54 478 523 822 930 93256 621 67 840 94314 547 632 933 65 85 95220 93 334 723 889 96259 315 42 503 40 97535 720 959 97946 230 470 836 99152 752 923

100675 99 819 970 101052 113 21 373 538 610 705 47 926 102051 93 316 464 530 614 103028 64 218 74 330 612 719 104158 562 676 920 105343 554 724 839 65 72 106334 730 65 107179 86 365 872 90 921 108595 918

110370 638 718 111366 545 795 949 112073 253 726 113298 520 114410 565 115262 514 96 851 116244 327 45 55 415 748 820 936 117228 118253 361 119132 245 53 621 713 894 937

120038 307 444 887 121343 500 70 612 782 840 89 934 61 122138 265 123037 219 378 84 700 81 941 124266 737 55 803 23 125354 126199 517 933 127194 301 422 43 45 128622 715 945 54 74 129110 26 226 456 705 854

130022 174 271 451 721 870 903 131011 55 416 717 817 132229 83 903 133103 359 516 44 134007 423 591 611 135150 509 922 50 137075 551 663 73 774 87 138059 757 71 844 921 139116 303 73 662

140270 459 711 141160 80 216 513 78 142034 159 250 326 62 482 712 33 802 903 143277 324 540 792 144884 145147 498 511 63 6.. 726 28 146051 365 93 774 955 147053 487 728 836 148717 96 149260 69 335 495 584 769

150024 241 334 479 553 862 151359 590 753 76 951 152077 524 836 153130 211 67 72 663 774 892 942 154310 500 728 839 927 155388 447 71 156401 970 157333 780 896 158661 159028 41 143 756 875

160465 649 733 161159 203 35 63 516 737 163136 677 163149 87 90 262 314 626 165004 16 480 945 166504 36 167616 706 67 928 56 168100 64 389 489 592 863 169043 161 91 206 559 723 38 899

170439 922 171092 195 172129 489 928 38 173296 450 67 753 174095 172 498 543 613 67 821 175026 136 452 524 92 837 86 176153 542 852 983 177016 130 178003 12 73 350 777 179187 558

180132 56 202 327 624 944 70 181031 332 485 182343 451 709 19 183228 526 184032 36 648 760 957 185335 545 76 186197 553 187065 495 693 188015 70 242 347 503 615 723 189033 442 94 529

190213 65 478 593 806 191031 87 97 177 474 595 648 771 192388 193392 476 602 937 194108 9 373 617 77 718

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana Zł 25.000 padła na nr. 59951

Zł 10.000 na n-ry: 11099 183198

Zł 5.000 na nr.: 159543

Zł 2.000 na n-ry: 24145 3277 43427 53250 71747 75372 77031 83851 106934 111038 162269 165367 171824 189830

Zł 1.000 na n-ry: 617 10752 12516 21779 26129 29025 30262 31485 33393 37894 46989 53894 58519 58709 64132 69492 74608 79992 82787 91035 100289 102804 111424 117945 127936 130821 134904 137834 144839 157967 163157 163632 1640209 166316 170823 19412

Wygrane po 200 zł.

46 62 418 28 762 824 1020 364 430 535 964 2301 453 784 853 926 75 3125 532 927 4014 84 131 71 257 534 635 739 827 5109 59 6587 7201 28 43 538 81 612 8043 405 713 837 9093 213 540

10124 49 531 91 613 55 85 751 64 11331 12125 273 514 608 13230 483 539 14033 298 541 95 629 90 703 903 76 15302 555 650 16134 303 479 74 17050 92 105 793 843 950 18220 363 516 688 846 987 19149 719 808 973

20042 134 292 355 417 50 546 623 788 850 21534 690 824 22008 23357 938 24293 9 25300 719 816 26092 390 537 914 27040 165 351 652 773 965 28131 275 409 25 635 29521 925

30233 401 610 933 72 31023 9 85 433 32192 305 45 83 641 993 33238 473 98 625 819 63 943 34097 274 605 35153 84 553 729 36135 510 743 951 37291 741 38027 635 39105 225 422 81 712 953 85

40247 53 904 41197 220 560 676 721 34 851 42217 653 739 42212 390 497 604 44163 76 532 633 45059 103 70 46195 277 625 833 53 925 47321 477 915 48232 605 99 49041 97 495 518 33 53 730 873

50522 31 637 51259 370 453 77 827 52260 53119 403 975 87 54117 87 526 813 972 55265 403 672 871 989 56450 525 785 57169 60 235 55 343 745 58794 8 59095 289 94 772

60023 189 429 61532 638 799 62201 515 63050 4 153 352 443 613 920 4 64037 151 216 233 462 65415 648 981 66475 533 67134 223 333 423 735 859 912 24 68016 59 151 521 670 870 69012 19 39 222 341 497 504 661 930

70299 878 927 71035 270 325 465 529 630 825 70 914 72033 332 421 471 792 933 73233 31 530 653 745 825 76 74021 105 232 334 434 695 800 910 50 75105 375 87 489 707 925 55 76229 30 49 377 750 870 912 77124 201 60 442 77 73 811 78043 335 631 759 801 933 79342 429 929

80207 16 177 332 572 779 885 81179 223 679 724 845 919 82187 235 94 6 492 632 933 63 83095 445 84050 78 212 358 539 48 978 85233 443 539 893 86005 8 404 576 679 729 952 87234 790 88308 922 38 89055 254 761 83

90017 235 46 61 85 663 97 847 91015 436 593 621 950 92251 89 312 416 576 7 611 93128 233 953 67 94065 711 95123 435 72 573 723 844 96504 64 915 17 97003 117 237 429 503 98178 617 99033 337 75 785

100035 525 93 671 712 959 101122 527 602 102255 434 573 739 103229 343 551 743 76 893 104158 74 374 632 90 795 105213 700 934 92 106080 110 578 647 892 107020 41 387 108054 537 109186 308

110204 64 637 722 957 111505 738 112254 356 465 522 635 894 949 85 113316 18 61 459 523 600 760

114058 245 358 750 59 921 29 115119 81 215 525 660 116112 390 514 63 625 912 95 117127 229 39 432 653 767 871 907 118210 653 119110 220 425 523 686 730

120352 91 504 891 121202 336 429 916 122221 123072 334 414 580 691 62 841 124425 627 63 125177 580 935 126051 533 751 908 127132 218 408 802 128155 303 456 82 681 129306 715 966

130057 669 131144 421 777 132255 908 133091 540 654 803 134037 570 832 135011 674 869 95 136233 34 70 545 137454 589 705 940 138245 535 762 856 974 139103

140733 141254 405 619 142013 561 801 143008 256 83 465 582 704 144385 784 938 145010 164 296 542 813 146089 1 5 400 722 937 147012 547 896 148077 733 90 848 77 149781 803

150030 54 66 207 992 151428 38 751 849 152409 616 942 153047 424 32 525 600 708 951 154006 288 424 711 895 155036 601 156718 157032 100 8 25 60 276 158601 751 159024 324 603 835

160033 182 402 550 997 161031 193 419 65 749 882 162297 852 948 163048 210 615 164268 323 93 755 847 937 165365 616 939 166026 197 525 752 167094 161 636 168013 38 353 844 169035 169 547 663 759 888

170330 283 374 682 742 171390 172250 331 755 808 953 173305 418 31 776 953 53 174351 77 175010 22 41 78 489 653 972 176026 347 445 556 78 654 712 177381 510 613 33 703 876 178283 792 904 179439 992

180329 675 77 181000 195 539 908 182195 246 330 595 633 804 900 183056 551 184082 596 756 185150 325 444 703 31 186022 203 80 511 754 809 45 98 187022 238 787 814 188510 40 189061 81 388 880

190269 465 505 697 191295 453 505 44 720 976 192017 18 496 623 769 858 65 193333 83 493 607 735 194323 499 537

JAN DULIŃSKI

Agentka c. 46





SENSACYJNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Potężny angielski wywiad szpiegowski „Inteligence Service“ postanowił zniszczyć władzę bolszewików. W tym celu wysłał do Rosji swych najzdolniejszych agentów-szpiegów Artura Jamesa i Annę Morette.

Jamesowi udało dostać się do Cze-ki w charakterze wyższego urzędnika i figurował tam pod nazwiskiem Skwarcewa. Anna Morette otrzymała zaś engagement do baletu Opery moskiewskiej, którą wespół z elementami kontrrewolucyjnymi szpiedzy zamierzali wysadzić w powietrze podczas zjazdu bolszewików.

Wraz z Anną Morette i Jamesem przybył do Rosji kochanek Anny, Niemiec Heidenau, który na skutek wstrząsających przeżyć został szpiegiem angielskim. Podawał się w Rosji za Kozakowa i udawał głuchoniemego. Prześladował go jednak pech i zaraz po przybyciu do Rosji wpadł w ręce Cze-ki. Był on przekonany, że zdradziła go kochanka.

I chcąc się na niej zemścić, zasypał ją i jej towarzysza, Jamesa.

Po zdemaskowaniu i ucieczce Jamesa, Cze-ka wszczęła za nim i Anną Morette energiczny pościg. Na terenie całej Moskwy przeprowadzono obławy. Obławą na cmentarzu kierował Meliński, agent Cze-ki, który jednocześnie był członkiem organizacji kontrrewolucyjnej i bliskim współpracownikiem Jamesa.

Na cmentarzu Meliński rozpoznał w pewnej parze „staruszków“ agentów angielskich i zakomunikował im. że następnej nocy będzie na nich czekać w lasku w Marynie Roszczy

O umówionej porze troje spiskowców spotkało się w lasku i przystąpiło do omówienia dalszej działalności. Postanowili nie rezygnować z wysadzenia Opery w powietrze. Meliński miał podłożyć dynamit, a James i Anna Morette, których Meliński ukryje w przeddzień zjazdu w podziemiach gmachu Teatru Wielkiego, powinni byli wywołać eksplozję.

105.

„Syn“ odwiedza „rodziców“

Było to nie tylko trudne zadanie, ale rzucanie się wprost śmierci w ramiona. Meliński miał przecież ukryć w gmachu Opery dwoje ludzi, których ścigały setki czekistów, których fotografie były wywieszone na murach wszystkich większych miast, za których głowę wyznaczono nagrodę w wysokości miliona rubli. A przy tym miał to uczynić w okresie, gdy każdej nocy w gmachu przeprowadzano dokładną rewzję, gdy chciano stwierdzić, czy tam się ktoś nie ukrywa, czy nie przygotowuje się zamachu.

Meliński mimo wszystko postanowił zaryzykować. Zdawał sobie bowiem jasno sprawę, że nikt poza tymi dwoma angielskimi agentami, którzy mają za sobą bogatą przeszłość szpiegowską, nie zdoła wprowadzić w życie tak karkołomnego planu.

W wypadku tym można nawet było skorzystać z pomocy Rosjan, członków tajnych organizacji kontrrewolucyjnych. Oni łatwiej mogliby zakraść się do gmachu Opery i tam ukryć się, szczególnie gdy Meliński co noc przeprowadzał w Teatrze Wielkim rewizje. Ale Meliński do żadnego z nich nie miał zaufania. Prywatni ludzie mogliby w ostatniej chwili zawieść, a dwoje Anglików otrzymało przecież specjalną misję i tylko w tym celu przybyło do Rosji. Z tego względu można było na nich polegać. Poza tym mieli oni w tej dziedzinie wielką rutynę. James na przykład był elektrotechnikiem i eksplozję potrafi przygotować w taki sposób, że da ona najlepsze wyniki.

Meliński zaopatrzył parę „staruszków“ w odpowiednie dokumenty. Zdobycie ich nie przedstawiało dla niego żadnej trudności, był przecież współpracownikiem Cze-ki. James figurował obecnie pod nazwiskiem „Iwana Sergiejewicza Kiszyryna, wiek sześćdziesiąt dziewięć lat“, a Anna Morette jako jego żona licząca „sześćdziesiąt lat“. Była zapisana w paszporcie na nazwisko „Nadzieżdy Kiszyryn“.

Gdy James pokazał gospodyni, u której mieszkał wraz z Anną, paszporty, ta się bardzo ucieszyła.

— A pani już się lękała — rzekł z uśmiechem.— oto paszporty, teraz może pani nas zameldować. Proszę pamiętać, że przbybyliśmy z Homla... Ach, Homel... — ciężko westchnął James.

— Dlaczego pan tak ciężko wzdycha? — zapytała gospodyni.

— Mieszkaliśmy tam wiele lat, przeżyliśmy tam wiele dobrego i złego, no to się teraz tęskni za tym miastem...

— W jakim więc celu przyjechał pan do Moskwy?

— Wezwał nas tu nasz jedynak... — Anna doskonale grała rolę sześćdziesięcioletniej staruszki i starała się mówić gwarą ludową. — Uczy się tutaj i jednocześnie piastuje wysokie stanowisko. Nasz kochany chłopak pragnie mieć przy sobie rodziców. Mówi, że nie może bez nich żyć...

— Jesteście przecież szczęśliwymi ludźmi! — wykrzyknęła gospodyni. — Dzisiejsze dzieci nie chcą wcale słyszeć o rodzicach. Mam córkę w Petersburgu. Wcale o mnie nie pamięta, od dłuższego czasu nie miałam już od niej listu. Pragnęłabym poznać waszego syna, to musi być wyjątkowy chłopak!

Gdy Meliński po dwóch dniach przybył do mieszkania wdowy i zapytał się o państwa Kiszyryn, gospodyni serdecznie się do niego uśmiechnęła i zapytała:

— Czy pan jest ich synem? Tak?

Meliński w mgnieniu oka zorientował się w sytuacji i odparł:

— Tak... Kiszyryn... ich syn...

— Jakim pan jest dobrym dzieckiem! — zachwycała się nim gospodyni, wskazując mu pokój Kiszyrynów.

James zamknął za nim drzwi i nastawił ucha, aby stwierdzić, czy ciekawa gospodyni nie podsłuchuje.

— Zdaje mi się, że ona podsłuchuje... — zauważył szeptem. — Bez żadnego szczególnego powodu, ot po prostu z ciekawości... Czasem nie pytała ciebie, czy jesteś naszym synem?

— Tak, odparłem twierdząco...

James niespodzianie roztworzył drzwi i spostrzegł jak gospodyni szybko odsunęła się od nich... Zapytał ją o coś, a wchodząc z powrotem do pokoju, oświadczył:

— Podsłuchuje ona ze zwykłej kobiecej ciekawości. Mówmy więc na razie bardzo głośno o naszym „synu“... Stara nie powinna nas o nic podejrzewać...

Gdy staruszkowie nacieszyli się już swoim „synem“, zaczęli szeptem omawiać najbardziej obchodzące ich sprawy. Meliński zakomunikował im, że udało mu się już umieścić w jednej z piwnic Teatru Wielkiego dość znaczną ilość dynamitu...

— W jaki sposób to uczyniłeś — zapytali prawie że jednocześnie James i Anna Morette. — Czy poszedłeś za naszą radą?

— Oczywiście. Nikomu nawet nie przyszło na myśl, że noszę przy sobie tak niebezpieczny materiał wybuchowy. Dookoła ciała przewiązałem cienkie woreczki-bandaże napełnione pyroksyliną i dynamitem, które dostarczył mi jeden z naszych ludzi służących w czerwonej armii. Przed zejściem do podziemi oświadczyłem moim podwładnym, że mocno uderzyłem się w plecy i że muszę stwierdzić, czy nie odniosłem jakiegoś poważniejszego obrażenia. Następnie sam udałem się do piwnicy, zrzuciłem z siebie niebezpieczne bandaże i zamknąłem piwnicę na klucz. Klucz mam przy sobie! Ach, jakie to przykre uczucie nosić na sobie woreczki-bandaże napełnione materiałem wybuchowym... cha, cha, cha — cicho roześmiał się Meliński — gdyby komuś tak przyszła myśl zbliżyć się do mnie z zapaloną zapałką!...

— Czy nikt nie otworzy piwnicy? — zapytał James.

— Mam przy sobie klucze od wszystkich pokojów i piwnic — odparł Meliński. — Wiecie przecież, że mam zwracać uwagę na to, aby nikt tam się nie zdołał ukryć... Gdy klucze znajdują się u mnie, nikt się nie odważy podrobionym kluczem otworzyć którąś z piwnic.

— Czy jesteś tego pewny? — wątpiła Anna Morette. — Nie mam jeszcze ciągle zaufania do tego psa, Jakackiego. Czy czasem on ciebie nie śledzi?

— Żyjemy z sobą w najlepszej zgodzie. Obdarza mnie on szczerą sympatią. Jestem przekonany, że sądzi, iż jestem ich człowiekiem. A jak pies ten zacznie mnie o coś podejrzewać, Teatr Wielki będzie leżał w gruzach...

— A kiedy zamierzasz wprowadzić nas do Opery; przecież tylko sześć dni dzieli nas od zjazdu bolszewików?

— Opracowałem już odpowiedni plan... Jest on nawet bardzo karkołomny, ale bez niebezpieczeństwa, moi drodzy, nie obejdzie się przecież...

— Powiedzże, co to za plan? — zapytał zaciekawiony James.

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

HISZPAŃSKA LEGIA CUDZOZIEMSKA

Ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

Hiszpańska Legia Cudzoziemska składa się z najgorszych elementów, toteż żołnierze są zupełnie niezdyscyplinowani.

Walki z Arabami toczyły się ze zmiennym szczęściem

Po serii walk z Arabami wysłano Białoskórskiego do miasta i powierzono mu ćwiczenie rekrutów. Pierwszego dnia wyprowadził ich na szosę w pełnym rynsztunku i tak maszerowali dwadzieścia kilometrów w jedną stronę. Rekruci padali wprost ze zmęczenia.

46.

Tylko w ten sposób mogłem sobie wytłumaczyć masowy napływ Niemców do Legii. W tych czasach roiło się od nich w szeregach. Nawet sami Francuzi dziwili się temu napływowi i twierdzili z uśmiechem, że Niemcy postanowili chyba z Legii uczynić swój drugi „Vaterland“.

Jak wróciliśmy w końcu do koszar rekruci rzucili się na ziemię, ciężko oddychając. Nie pozwoliłem im jednak jeszcze odpoczywać. Czekała ich przed tym jeszcze praca. Musieli oczyszcić karabiny. Rekruci z trudem unieśli się z ziemi i zabrali się do czyszczenia. Z początku chcieli to zrobić powierzchownie. Na to jednakże nie pozwoliłem. Należało ich przyzwyczaić do porządku. Dopiero gdy lufy karabinów lśniły, jak srebro, pozwoliłem im udać się na spoczynek.

Przed tym jeszcze oznajmiłem im:

— Dziś wydaję przepustki na miasto. Kto chce wyjść z koszar, niech się do mnie zgłosi.

Nikt się jednak nie zgłosił. Rekruci byli tak wymęczeni, że obecnie nic, poza odpoczynkiem, ich nie nęciło. Rozłożyli się w pokojach i nie zamieniali ze sobą słowa. Tylko dyżurni żołnierze, którzy mieli przynieść posiłek nie mogli odpoczywać. Większość z nich, przeklinając swój ciężki los, zabrała się do pracy. Tylko dwaj Niemcy, na których przypadała tego dnia kolej, nie raczyli podnieść się i w dalszym ciągu się wylegiwali.

Starszy żołnierz, nie mogąc sobie z nimi dać rady, dla świętego spokoju, polecił dwom innym żołnierzom, Polakowi i Rosjaninowi, przynieść kolację. Ci jednak nie chcieli tego wykonać. Twierdzili, że wczoraj pełnili dyżur i nie zamierzają być kozłami ofiarnymi. Od słowa do słowa doszło do awantury, do której wmieszał się również i kapral, Niemiec.

Ten nie pytając o powód awantury, wyjechał z pyskiem na Rosjanina i Polaka, grożąc surowymi karami za wyłamanie się spod dyscypliny.

Przypadkowo przechodziłem przez korytarz. Usłyszawszy wrzawę z jednego z pokojów, zaintrygowany udałem się w tamtym kierunku.

— Co się stało?—zapytałem z proga.

Żołnierze ujrzawszy mnie umilkli. Bali się widocznie skarżyć się na kaprala. Twarze ich tylko zdradzały silne zdenerwowanie.

— No bez ceregieli, powiedzieć mi tu zaraz, co się stało — rzekłem zniecierpliwiony.

Kapral widząc, że zwracam się tylko do żołnierzy, chciał czmychnąć. Zatrzymałem go jednak.

W końcu żołnierze nabrali odwagi i zaczęli się skarżyć:

— Gdzie tu sprawiedliwość — mówili prawie że jednocześnie — wczoraj mieliśmy dyżur i dziś kapral kazał nam pełnić dyżur. Nie chcieliśmy się na to zgodzić. To wszystko.

Podszedłem do listy zawieszonej na ścianie i stwierdziłem na kogo przypadał tego dnia dyżur. Ze zdumieniem ujrzałem, że na dwóch wylegujących się Niemców.

Oburzyło mnie to do żywego. Podskoczyłem do kaprala i zacząłem mu wymyślać w obecności żołnierzy:

— Ty półgłówku w mózg kopnięty, co sobie wyobrażasz? Myślisz, że jesteś tu udzielnym panem i możesz robić co się żywnie podoba? Dlaczego kazałeś im przynieść kolację, gdy dziś wcale na nich nie przypada dyżur?

— Są to największe brudasy w plutonie — odparł drżącym głosem kapral. — Chciałem ich w ten sposób ukarać.

Przyjrzałem się uważnie obu żołnierzom: byli zupełnie czystymi chłopakami, dbali o swój wygląd zewnętrzny może bardziej niż kapral.

Nie chciałem jednak sądzić o ich czystości z pozoru i kazałem im odpiąć mundury. Ku mojemu zdumieniu przekonałem się że nosza czystą bieliznę i są umyci.

— Czego kłamiesz mi tu w żywe oczy! — wrzasnąłem na kaprala. — Jutro staniesz do raportu, to się oduczysz od wprowadzania tu bałaganu. Gdzie to słyszane aby kapral wyróżniał jednych żołnierzy, a drugich obarczał nadmierną pracą.

— Za poprzedniego sierżanta robiłem co mi się podobało i nigdy za to nie otrzymałem nagany — wtrącił kapral.

— A teraz będziesz robił to, co ja będę chciał, a nie to, co ty, zrozumiano? Jak będziesz wiele gadał, to powędrujesz jeszcze do paki. Jak śmiesz znęcać się bez powodu nad żołnierzami? Czy tego nauczyli cię w szkole podoficerskiej? Na pewno nie! Jesteś kapralem i musisz znać przepisy obowiązujące w Legii.

Dalszy ciąg jutro.



„Przygody Dodka"



Niedzielny film rysunkowy p. t.
KARNAWAŁ DODKA



Kto do hrabiny jedzie na bal,
Tego mi żal! Tego mi żal!
Bo taki biedak przez trzy godziny
Musi przed lustrem wprzód robić miny.

Wycisnął wągry, wygolił brodę,
Lał długo na łeb kolońską wodę,
Wreszcie dech wstrzymał, po czym w pokorze
Włożył na szyję sztywną obrożę.

Człek tak długo jest pokraka,
Póki nie przywdzieje fraka:
Zaś we fraku, byle zmora
Zamienia się w dyrektora.

Gdy odwiedza się hołotę,
To się idzie na piechotę —
Lecz osoby wyższej klasy,
Autem wożą swe kulasy.



Jak widzimy, chłop się uparł,
Że jest hrabią, a nie D...odkiem
Dał na piwo złotówczynę,
Za to szofer zdjął czapczynę.

Do pałacu bram
Zmierza Jasny Pan...
Nadął Dodek się jak bania,
Sam dozorca mu się kłania!

Dodziu! Czyś pijany? Chuchnij!
Na bal leziesz wszak od kuchni!
Nie wiesz, bracie, z której strony
Wchodzi hrabia na salony?

Z poza pękatego garnka
Srogo patrzy nań kucharka,
Ciska masło na patelnię
I odzywa się bezczelnie:



„Panie Dodek, dziś przez pana
Pani je zdenerwowana;
Od godziny już hrabina
Się o pana dopomina..."

Dodek szybko się rozbiera.
Pomywaczka Kazimiera,
Gdy jej rzekł „Mój ideale"
Fuka: „Jazda stąd na salę"!

Leci Dodek lotem ptaka,
Powiewają poły fraka...
Kto jest w salonowca roli,
Z kuchni won, choć kuchnię woli.

U hrabiny na zabawie
Likier pija się przy kawie,
A usługa ugrzeczniona
Krąży pośród gości grona.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Honorowa nagroda sportowa

Zostanie nadana 23 stycznia

W dn. 23. bm. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbędzie się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Do nagrody za r. 1936 zgłoszeni zostali następujący kandydaci:

Jadwiga Jędrzejowska, Józef Kiszkurno, Janina Kurkowska-Spychajowa, Jadwiga Wajsówna, Henryk Chmielewski oraz zespół koszykówki.

Nadmieniamy, że w skład komisji nadawczej wchodzą przedstawiciele:

Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rady Naukowej W. F., Związku Polskich Związków Sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zw. Dziennikarzy Sportowych oraz dyrektorzy: CIWF., Studium W. F. w Krakowie i Studium W. F. w Poznaniu.

Ping-pongowe mistrzostwa Polski

W sobotę rozpoczęły się w Tarnowie indywidualne mistrzostwa Polski w ping-pongu. Do turnieju zgłosiło się 14 drużyn z całej Polski, a mianowicie:

Hagibor z Krakowa, Samson z Tarnowa, Hasmonea z Warszawy, Makabi — Łódź, Ognisko z Rudnika, Makabi z Chorzowa, Hasmonea i Gwiazda ze Lwowa SMT z Torunia, Hakoah z Częstochowy, Hapoel z Radomska Zuchowaci i KPW z Poznania oraz Makabi ze Stanisławowa.

Tytułu mistrza Polski broni Samson.

Do turnieju indywidualnego zgłosiło się ponad 60 zawodników i zawodniczek. Tytułu mistrza Polsk. broni Gutek z Tarnowa. W czołowej grupie spotkają się zapewne Finkelstein z Warszawy, Blonder z Hagtoru krakowskiego, Pukiet z Chorzowa i Werba z Rudnika

To i owo

W MAJU ODBĘDZIE SIĘ SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI POLSKA—WŁOCHY

Włoski Związek Bokserski zgodził się na propozycję Polskiego Związku Bokserskiego rozegrania międzypaństwowego spotkania w maju r. b.

Bliższe warunki oraz miejsce spotkania jeszcze nie zostały ustalone.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W HOKEJU

Mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między drużynami Sokoła i Wawelu zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 7:2 (2:0, 3:1, 2:1).

Bramki strzelili dla Sokoła: Wilczyński (trzy), Nowicki (dwie) oraz Pickutowski i Farkas (po jednej), dla pokonanych Czajka i Meglicz.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA BIAŁEGOSTOKU

WKS Jagiellonia po raz pierwszy organizuje szermiercze mistrzostwa Białegostoku w szabli i florecie.

Do zawodów zgłosili się członkowie cywilni Jagiellonii oraz zawodnicy oddziałów garnizonu.

Zawody odbędą się 31. bm.

Hokejowe mistrzostwa Poznania

Sezon hokejowy w Poznaniu rozpoczął się zawodami o mistrzostwo okręgu. Wczoraj rozegrano dwa spotkania zakończone niespodziewanymi wysokimi zwycięstwami Warty i AZS, co świadczy o solidnym przygotowaniu się tych drużyn.

Warta pokonała Wojskowy klub sportowy 9:0 (0:0, 3:0, 6:0). Zwycięzcy, szczególnie w 3 tercji grali koncertowo i zaskoczyli zupełnie WKS, którego drużyna w chwili obecnej reprezentuje się gorzej, aniżeli w roku poprzednim. Bramki dla Warty zdobyli: Tadecki, Urbański i Sobkiewicz.

W drugim meczu AZS wygrał ze Stellą (Gniezno) 10:2 (4:1, 3:1, 3:0). AZS, który wystąpił bez Stogowskiego, górował zdecydowanie nad Stellą, która zupełnie nie wytrzymała tempa. Łupem bramkowym podzielili się: Zieliński, Krzyzagórski, Patrzykont, Kaźmierczak i Thierling. Dla pokonanych bramki zdobył Dzianot.

Wobec doskonałej formy AZS i Warty — jubileuszowy dwudniowy turniej Warty przy udziale zespołów Polonii i Warszawianki z Warszawy zapowiada się ciekawie.

Mistrzostwo Polski w siatkówce

W piątek rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Do tych zawodów zgłosiło się 10 drużyn z całej Polski. Drużyny te zostały podzielone na dwie grupy.

W skład pierwszej weszły: AZS Warszawa, YMCA Kraków, Sokół Piotrków, Jedność z Ostrowia Wielkopolskiego i WKS Łódź.

W skład drugiej grupy weszły: Polonia Warszawa, KPW Wilno, KPW Katowice, Gryf Toruń i Sokół 2-gi Lwów.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: Sokół 2 — Gryf 2:0, AZS Warszawa — Sokół Piotrków 2:0, PKW Wilno — KPW Katowice 2:0, WKS — Jedność 2:0, Polonia — Gryf 2:1, AZS Warszawa — Ymca 2:0, Sokół 2 — KPW Wilno 2:0, Sokół Piotrków — Jedność 2:0, Polonia — KPW Katowice 2:0, Ymca — WKS 2:0.

Po pierwszym dniu prowadzą w pierwszej grupie AZS Warszawa przed Ymca Kraków, a w drugiej Polonia Warszawa przed Sokołem 2 ze Lwowa i KPW Wilno.

„MŁODY OBYWATEL" *- czasopismo społeczno gospodarcze dla młodzieży wydawane przez PKO — rozpoczęło 3 rok istnienia. Styczniowy numer „Młodego Obywatela" bogato ilustrowany zawiera m. in. artykuły: „Bursztynowym szlakiem", „Wilno mówi", „Andrzej wśród junaków", prace nadesłane na konkurs „100 nagród", dalszy ciąg powieści p. t. „Jak Franek zaoszczędził 250 zł", Wzory robót ręcznych (czapka sportowa, mebelki dla lalek), dział humoru i zagadek z nagrodami i t. d. Prenumerata roczna tylko 1 zł konto PKO Nr. 29 200.*

Egzemplarze okazowe wysyła Referat Pras. Prop. PKO Kraków.

Kurs narciarski „Cracovii"

W pięknej wysoko położonej miejscowości Siankach, słynących z niezrównanych terenów narciarskich, urządza Sekcja Narciarska Cracovii kurs narciarski od 28 stycznia do dnia 2 lutego. Kurs będzie pomieszczony w schronisku Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy utrzymanego obok ostatniego komfortu w pięknym regionalnym stylu tamtejszych okolic.

Opłata w której mieszczą się koszta przejazdu pobytu i nauki wynosi za 6-ciodniowy kurs tylko 39 zł.

Drugim kursem urządzanym w w tym czasie przez Cracovię jest kurs w Worochcie, który wyjeżdża z Krakowa w dniu 30 stycznia. Kurs ten łącznie z przejazdem trwa 9 dni. Cała opłata za ten kurs a więc również z utrzymaniem i przejazdem wynosi 60 zł.

W obu tych kursach mogą brać udział również nie członkowie klubu. Zgłoszenia należy kierować na 5 dni wcześniej do sekretarjatu Cracovii ul. Wielopole 4. gdzie można otrzywać informacje codziennie w godzinach wieczornych.

Straszny skok samobójczy z II-go piętra

Onegdaj w nocy miał miejsce w Krakowie, przy ul. św. Łazarza — wstrząsający wypadek.

Oto nieliczni przechodnie zauważyli w pewnej chwili na parapecie II. piętra jakąś niewieścią postać. Po chwili postać ta skoczyła w dół. Rozległ się momentalnie przerażający krzyk i na ziemi leżało ciało kobiece.

Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło stan bardzo ciężki u ofiary.

Samobójczynią okazała się Karolina Jurkowska, lat 40, żona inkasenta browaru „Żywiec".

Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, skąd odesłano Jurkowską do zakładu dra Pilza.

Wypadek ten wywołał na sąsiadach Jurkowskich wielkie wrażenie.

Przyczyna tragicznego zamachu na razie nie znana.

Wyrok w procesie b. porucznika Janiszewskiego

Radca miejski mdleje przy przesłuchaniu...

Wczoraj w ostatnim dniu procesu przeciw b. por. Janiszewskiemu i b. adw. Grzeszczyńskiemu i tow. zeznawali świadkowie. Świadek radca mgr. Kredyński na pytanie przewodniczącego czy obiecywał posady dla klientów Janiszewskiego, zaprzeczył temuż. W tym momencie niejaka Komcuła, siedząca jako widz na sali też poszkodowana, zwraca się do sądu i stanowczo twierdzi że Kędryński obiecywał jej osobiście dla męża posadę. Świadek Kędryński na to twierdzenie mdleje wobec czego czego sędzia przerwał rozprawę na kilka minut.

M. in. zeznawał jako świadek p. Rybicki, który zeznał, że często przychodził do Grzeszczyńskiego, a w lutym 1935 r. przyjęty został jako inkasent i urzędnik!

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok mocą którego osk. Janiszewski skazany został na łączną karę 5 lat więzienia z pozbawieniem praw oraz b. adwokat Grzeszczyński na łączną karę 3 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Zaś osk. Polus na 1 rok więzienia, a osk. Flak na 10 miesięcy więzienia.

Osk. Janiszewski zapowiedział apelację.

Uporządkować ulice podgórskie!

Skarżą się nam czytelnicy, na fatalny stan ulic Wielickiej, Płaszowskiej na Podgórzu i Okopowej. Podczas słoty nie podobna wprost przejść przez te ulice.

Ludzie broczą po kostki w błocie. O tych ulicach, zamieszkałych i uczęszczanych przez ludność robotniczą, magistrat wogóle zapomniał. Zdane są na łaskę losu i na łaskę często niełaskawych niebios.

Może wreszcie skargi te coś pomogą, może wreszcie magistrat ulituje się nad tymi nieszczęśnikami i uporządkuje ulice. Bezrobotnych, chętnych do pracy jest dużo, a szuter się znajdzie.

A więc tanim kosztem będzie można usunąć tę bolączkę.

Wóz tramwajowy najechał na dorożkę

Wczoraj przed południem na ul. Karmelickiej w Krakowie, najechał na dorożkę konną prowadzoną przez Franciszkę Ciepichę, zam. w Bieńczycach, wóz tramwajowy nr. 2.

Wskutek najechania koń został zraniony w lewą tylną nogę, zaś dorożka uległa lekkiemu uszkodzeniu.

Powodem najechania było to, że Ciepicha jechała nieprzepisowo lewą stroną, a koń się spłoszył na widok tramwaju.

Nowa rozgłośnia Polskiego Radja w Baranowiczach

Jak wiadomo w ciągu lutego rozpoczną się próby techniczne dziewiątej z kolei radiostacji Polskiego Radia, która uruchomiona będzie jako Warszawa II. na terenach dawnego fortu Mokotowskiego.

Dziesiątą radiostacją Polskiego Radia będzie rozgłośnia w Baranowiczach. Polskie Radio zdecydowało już definitywnie budowę tej stacji, której brak bardzo dawał się odczuwać na wschodnich Kresach Polski. Radiostacja w Baranowiczach będzie miała 50 kilowatów w antenie, a więc będzie tak silna jak obecnie stacje radiowe we Lwowie i Wilnie. Dzięki postanowieniu Polskiego Radia wybudowania w Baranowiczach nowej stacji na Ziemiach Wschodnich naszego Państwa działać będą trzy silne stacje radiowe.

Miasto Baranowicze ofiarowało pod budowę stacji plac o powierzchni 10.000 m. kw.

Nowa radiostacja w Baranowiczach obejmie swym zasięgiem Polesie i Nowogródczyznę, pozwalając około półtora milionom mieszkańców na Kresach słuchać audycji radiowych na tanie odbiorniki detektorowe, dla których opłata abonamentowa obniżona została ostatnio do 1 zł. dla wszystkich.

Ze względu na warunki materialne ludności kresowej, wybudowanie nowej stacji radiowej w Baranowiczach będzie miało duże znaczenie państwowe.

Zasięg nowej rozgłośni obejmować będzie prócz Baranowicz — Pińsk, Nowogródek, Lidę, Grodno, Kobryń, Wołkowysk, Nieśwież, Stołpce, Mołodeczko i t. d.

Budowa aparatury nadawczej nowej stacji wykonana będzie przez własne warsztaty Polskiego Radia w ciągu roku, tak, że uruchomienie radiostacji w Baranowiczach spodziewane jest na wiosnę roku przyszłego.

Od pożaru poparzone zostały trzy osoby przy ul. Grodzkiej

Wczoraj w mieszkaniu Zofji Jachimskiej, przy ul. Grodzkiej l. 14, w Krakowie, od świecy na choince zapaliły się story, wskutek czego powstał pożar. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień. Jachimska, jej matka i 3-miesięczne dziecko doznały lekkich poparzeń.

Sprawy teatru im. J. Słowackiego

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta m. dra Kaplickiego posiedzenie Komisji teatralnej na której dyrektor Teatru K. Frycz przedstawił projekt repertuaru na najbliższą przyszłość. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji projekt przyjęto, poczym rozpatrywano sprawę specjalnego repertuaru na „Dni Krakowa" w okresie letnim b. r. Zatwierdzenie definitywnego repertuaru na „Dni Krakowa" zastrzegła sobie Komisja na najbliższe posiedzenie. W międzyczasie dyrekcja teatru przeprowadzi na ten temat konferencję z Pol. Związkiem Turystycznym, celem ujednostajnienia systemu propagandy tegoż repertuaru.

Na co ludzie chorują w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne.

Błonica 3, płonica 13, odra 2, róża 4, nagminne zapalenie przyuszniczy 1.

Aresztowania

Feliks Szczurek, bez zajęcia, został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży aptecznych, ze stojącego na ul. Sławkowskiej samochodu w którym wybił szyby.

Ze sportu

Mecz hokejowy Sokół—Wawel

Kraków Pat. Dziś odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między drużynami Sokoła i Wawelu zakończony zwycięstwem Sokoła 7:2.

Kraków. Pat. Dziś odbyło się walne zgromadzenie oddziału krakowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes dr. Obrubański, wiceprezesi Wł. Długoszewski i dr. Leser, sekretarz Jan Nowak, skarbnik L. Radwański, czł. zarządu: Zygmunt Chruściński, kom. kontrolująca: Kałuża Józef, Wład. Kozłowski, sąd koleżeński: St. Faecher, J. Rohatiner, Jan Nowak, Józef Kałuża.

KRONIKA KRAKOWA

Z Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „By rozum był przy młodości".

Co grają w kinach?

ADRIA: „Skowronek".
ATLANTIC: „Mały lord" i „Ada to nie wypada".
APOLLO: „Matura".
BAGATELA: „Raj na ziemi", oraz rewja „Złoty karnawał".
PROMIEŃ: „Kain i Mabel".
SZTUKA: „Oskarżona".
ŚWIT: „Dla ciebie Mario".
STELLA: „Burza nad Andami".
U. „Kopciuszek".
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady

PROGRAM RADIOWY

8.00 Audycja poranna. 8.18 Płyty 8.25 Pogadanka dla rolników. 8.40 Płyty. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia 14.15 Koncert. 14.45 Adycja dla wsi 16.00 Zielone kolentdy. 16.15 Teatr Wyobraźni: „Potrójny ślad". 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Miasto a wieś w poezji. 19.20 Koncert. 19.55 Koncert chóru. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Muzyka taneczna.

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocny i dzienny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem, Kościuszki 18, pod Temidą, Długa 66, pod Barankiem, Mikołajska 4, Apteka Niebieska, Starowiślna 77.

Podgórze: pod Hygeą, ul. Kalwaryjska 27.

Nowy nabytek Muzeum Narodowego

W środę odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisji Muzealnej przy Zarządzie miejskim.

Komisja wysłuchała obszernego sprawozdania dyr. Kopery z jego działalności, oraz uchwaliła zakupić dla Muzeum Nar. od p. Leszczyńskiego z Warszawy pastelowy fragment witrażu Wyspiańskiego „Błog. Salomea" znajdujący się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie. Poza tym uchwalono zakupić obraz cechowy z XV w., malowany na drzewie, znajdujący się w jednej z miejscowości podkrakowskich, oraz załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Katastrofa kolejowa w Dąbiu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wykoleiły się na stacji Kraków-Dąbie, podczas manewrowania pociągu towarowego, z powodu niedokładnego przełożenia zwrotnicy dwie cysterny, naładowane spirytusem rektyfikowanym.

Wezwane ze stacji Kraków pogotowie techniczne, sprowadziło wykolejone cysterny z powrotem na tor. Z powodu wykolejenia powstała chwilowa przerwa w ruchu, a pasażerowie jadący z Kocmyrzowa do Krakowa przesiedli się do przygotowanego pociągu i odjechali do Krakowa. Usunięcie przeszkody trwało oo 14.80 do 17.30. Szkoda minimalna.

Włamanie do plebanii pod Krakowem

W dniu wczorajszym organa policyjne zostały zaalarmowane zostały wiadomością o zuchwałem włamaniu we wsi Wróblowicach pod Krakowem.

Okazało się, że nieujęci do tej pory sprawcy włamali się do mieszkania ks. wikarego Studentowicza.

Włamywacze byli widocznie doskonale obznajomieni z terenem, bowiem dostali się do sypialni ks. wikarego, gdzie przystąpili natychmiast do poszukiwań. Łupem złodzieji była kasetka, w której m. in. znajdowały się książeczki oszczędnościowe na znaczne sumy.

Za włamywaczami zarządzono energiczny pościg; niewątpliwie najbliższe godziny przyniosą wiadomość o ujęciu włamywaczy.

Za drzemkę na dworcu kolej.

zapłacił 1500 złotych

Dnia 4 listopada 1936, wybrał się na spacerek nocny niejaki Piotr Pytko w towarzystwie swego znajomego Karola Włodarczyka, oraz nieznajomej kobiety. Włócząc się po różnych ulicach zauważyli, że są asystowane przez kilku nieznajomych osobników. Wtedy Karol Włodarczyk wraz ze swoją towarzyszką pierwsi opuścili kompanię, zaś Piotr Pytko kontynuował swoją przechadzkę z Eugeniuszem Porwiszem, Bronisławem Sołdanem i jeszcze jednym nieznanym osobnikiem, który po drodze (przy ul. Florjańskiej) niespostrzeżenie zniknął.

Reszta towarzystwa udała się na dworzec osobowy i tam przy bufecie kazali sobie podać piwa i wódki, a Piotr Pytko płacił. Przy tym wyjął portfel, zawierający większą kwotę pieniężną. Gdy już był mocno pod chmielony, Pytko zasnął. Nad ranem się obudził i stwierdził brak portfelu, w którym znajdowało się około 1500 zł. Towarzyszy już nie było. Jako podejrzanych aresztowano towarzyszy Sołdana i Porwisza, którzy do winy się nieprzyznają. Ten proces o charakterze wybitnie poszlakowym rozpatrzony był wczoraj przez Sąd okręgowy w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie — sąd uwolnił obu oskarżonych od winy i kary.

Osk. Sołdana bronił adw. dr. Bernard Pleszowski.

Skazanie wójta i tow.

za nieprawne pobieranie renty

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie pobierania renty po zmarłym Boruniu, o której to sprawie donosiliśmy dnia poprzedniego. Sąd skazał Sylwestra Bułę na 8 miesięcy więzienia, Józefa Owcę na 6 mies. aresztu umorzone w całości amnestją, Reginę Boruniową na 18 mies. połowę kary darowaną amnestją, Antoninę Boruniową sąd uwolnił od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr Solecki, oskarżał prok. dr. Gajewski bronił adw. dr. Isler.

Kradzieże i wypadki

W mieszkaniu p. Bielny przy ul. Straszewskiego 21, zajęła się scianka drzewiana od przygrzanego piecyka żelaznego.

Przy ul. Grodzkiej 14 w mieszkaniu p. dr. Jachimskiego zapaliła się firanka od dogasającej świeczki choinkowej. — W obu wypadkach straż ogień ugasiła.

Wczoraj w nocy skradziono z zakładu fryzjerskiego Br. Czuby, przy ul. Starowiślnej 7, przybory fryzjerskie wartości 400 zł.

Z mieszkania Freimana przy ul. Dietla 7, skradziono futro męskie i lichtarze łącznej wartości 100 zł.

Feliks Szczurek, bez zajęcia został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży towarów aptecznych ze stojącego samochodu, w którym wybił szyby.

Chciał uciec z aresztu

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, zasiadł wczoraj Władysław Niemiec szewc z Krzeszowic.

Niemiec został osadzony w areszcie za dokonanie kradzieży. dnia 16 listopada 1936 r. Niemiec chcąc się uwolnić rozbił zamek w areszcie usiłując zbiec, został jednak zauważony i osadzony w innej celi.

Sąd skazał Niemca na 2 miesiące aresztu, policzone aresztem śledczym

Rozprawie przewodniczył wicepr. s. o. dr. Krupiński, oskarżał prok. dr. Stawarski.

Stow Młodych Muzyków ul. Sławkowska 12, urządza dziś o godzinie 20-tej recital fortepianowy p. Alfreda Müllera, a w niedzielę o godz. 17-tej audycję poświęconą utworom Debussy'ego i Ravela, w wykonaniu p. Julii Pelzling-Schönwetterowej i Karola Kleina.

Sprawa zabójcy dr. Gosieckiego

W związku z wyznaczeniem na dzień 20 bm. w warsz. sądzie apel. procesu Szymika, skazanego na karę dożywotniego więzienia za zabójstwo dyrektora ZUS, Gosiewskiego, wystąpiła obrona z wnioskiem, by postępowanie karne wobec Szymika zostało zawieszone, a oskarżony poddany został nowej obserwacji psychiatrycznej.

Jak wiadomo, osk. Szymik popadł w stan ciężkiej depresji psychicznej, graniczącej z obłąkaniem.

Proces o zniesławienie woj. Dziadosza

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Lublinie proces mjr. Zajączkowskiego, oskarżonego o zniesławienie woj. Dziadosza, któremu zostało zarzucone krzywoprzysięstwo, za co p. Dziadosz był sądownie karany w roku 1926. Kara została darowana po przewrocie majowym.

Proces zapowiada się sensacyjnie gdyż odsłoni kulisy działalności niektórych panów, mających obecnie wpływ na bieg wypadków politycznych w Polsce.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02. Redaktor przyjmuje od godz. 16—17.

CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 10 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 groszy za wyraz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon Nr. 173-02.